

KRZYSZTOF IZAK

ORCID: 0000-0001-9815-6035

DOI: 10.4467/20801335PBW.21.010.13567

Zmiana w postrzeganiu imigracji, integracji, wielokulturowości i zagrożenia islamskim radykalizmem przez władze niektórych państw UE

Pojęcia integracja, asymilacja i wielokulturowość (multikulturalizm) stały się bardzo popularne w obecnym stuleciu¹. Jest to skutek napływu imigrantów do Europy. Wykres tego napływu przypomina sinusoidę – krzywą obrazującą wzrost lub zmniejszenie ruchów migracyjnych na nasz kontynent. To zjawisko przybrało największe rozmiary w 2015 r., potęgując już wcześniej nabrzmiałe problemy i zagrożenia z nim związane. Ich przybliżenie jest celem niniejszego artykułu. Autor odpowie również na pytanie, czy działania podejmowane przez władze państw UE w celu rozwiązania zaistniałych problemów i im przeciwdziałania mogłyby odnieść pożądaný skutek i przyczynić się do uspokojenia nastrojów społecznych, a jeśli tak, to w jakim zakresie. Czy wprost przeciwnie, te działania mogą prowadzić do jeszcze większego zantagonizowania różnych grup społecznych, a co za tym idzie – do ich radykalizacji.

Założenia badawcze artykułu koncentrują się wokół problemów istotnych dla teraźniejszości i przyszłości Europy, związanych z migracją na nasz kontynent obywateli państw muzułmańskich, którzy nie zawsze potrafią lub chcą się zintegrować z mieszkańcami krajów przyjmujących. Autor zwraca również uwagę na zmieniający się stosunek władz wybranych państw UE do realizowanych przez lata projektów integracji i wielokulturowości. Pojawiły się liczne głosy krytyki koncepcji polityki integracyjnej, związane z przekonaniem o jej nieskuteczności w procesie przystosowania cudzoziemców do europejskiego społeczeństwa. Niektóre państwa zaczęły oficjalnie wycofywać się z projektów działań na rzecz imigrantów, a także odrzucać publiczną dyskusję

¹ Te pojęcia zostały zdefiniowane i zanalizowane w wielu publikacjach. Autor odsyła do książki Janusza Balickiego pt. *Imigranci z krajów muzułmańskich w Unii Europejskiej. Wyzwania dla polityki integracyjnej*, Warszawa 2010.

związaną z wielokulturowością, co świadczy o porażce polityki integracyjnej imigrantów wyznających islam. Tym działaniom towarzyszyła religijna radykalizacja mniejszości muzułmańskich prowadząca do aktów brutalnej przemocy. Po wieloletnim odwracaniu społecznej uwagi od istoty zagrożenia spowodowała ona ostrą reakcję kilku rządów w UE, poza samą Brukselą. Analizując powyższe problemy, autor przy rozpatrywaniu tego zjawiska posłużył się następującymi metodami: historyczną – pozwalającą zrozumieć zmiany zachodzące w środowiskach imigranckich, behawioralną – przez którą rozumie się zachowania jednostek i grup społecznych oraz porównawczą – ukazującą zmiany w reakcji władz państwowych na zagrożenia ze strony radykalizowanej części mniejszości muzułmańskich.

Przejawy i skutki polityki multikulturalizmu

Nad Sekwaną doskonale widać negatywne skutki przemian społecznych wywołanych zarówno polityką kolejnych rządów wobec migracji, jak i systemem opiekuńczym państwa. Ich źródłem są m.in. idee propagowane przez francuską lewicę, która od lat przedstawia imigrantów pochodzących z dawnych kolonii wyłącznie jako ofiary krzywd wyrządzonych przez Francję, co z kolei rozbudza w nich postawy rewindykacyjne i roszczeniowe oraz przyczynia się do kształtowania niechęci wobec kraju przyjmującego. Francja jest krajem o największej liczbie populacji muzułmanów w Unii Europejskiej. Jest też krajem najbardziej w UE zagrożonym terroryzmem. Według oficjalnych danych we Francji mieszka 6 mln muzułmanów (przy 70 mln populacji), a według niektórych opinii może ich tam przebywać od 8 do 10 mln².

Historia terroryzmu we Francji jest bardzo długa³. Po II wojnie światowej była ona związana z wojną o niepodległość Algierii. Po jej zakończeniu Algierię musiało opuścić ponad milion ludzi. Według francuskiego historyka Alaina Besançona pierwszy prezydent V Republiki gen. Charles de Gaulle (1959–1969) wolał zrezygnować z Algierii niż przyjąć do francuskiego społeczeństwa zbyt wielu wyznawców islamu. De Gaulle był przeciwny utrzymaniu francuskiej Algierii, ponieważ obawiał się naruszenia równowagi demograficznej Francji, spowodowanej nadmierną liczbą muzułmanów. Nie uległ zwolennikom francuskiej Algierii, z których wielu było gaullistami, jak premier Michel Debré. Dopiero pod rządami Georges'a Pompidou (1969–1974) i Valéry'ego Giscarda d'Estaing (1974–1981) imigracja muzułmańska nabrała tempa. Trzeba jednak

² M. Widy, *Życie codzienne w muzułmańskim Paryżu*, Warszawa 2005, s. 22. Wiele współczesnych publikacji wciąż podaje liczbę 6 mln wyznawców islamu we Francji. W ten sposób od 15 lat, kiedy to po raz pierwszy podano tę liczbę, populacja francuskich wyznawców islamu utrzymuje się na stałym poziomie, co jest mało wiarygodne. Szacunkowe dane, charakteryzujące się znacznymi rozbieżnościami, wynikają z tego, że we Francji podczas przeprowadzania spisów ludności obowiązuje zakaz zadawania pytań osobie ankietowanej o wyznawaną religię.

³ Za początek terroryzmu w społeczeństwie industrialnym uznaje się datę 13 VII 1793 r., kiedy to zyrondystka Charlotte Corday zasztyletowała jakobińskiego trybuna Jeana-Paula Marata.

zaznaczyć, że wszystkie siły polityczne Francji przyczyniły się do sprowadzenia muzułmanów. Wspólnoty religijne – katolicy, protestanci, żydzi – chciały pokazać, że są na innych otwarte, przedsiębiorcy szukali taniej siły roboczej, lewica robiła to w imię idei humanitarnych, prawica zaś chciała utrzymać związki z dawnymi koloniami⁴.

W latach 90. XX w. Francja zaczęła się zmagać z ekstremizmem islamskim. Szerzyli go głównie Francuzi pochodzenia algierskiego, którzy występowali przeciw władzom z powodu poparcia przez rząd francuski reżimu wojskowego w Algierii w toczącej się tam wojnie domowej z islamistami. Do Francji przybyła wówczas z Algierii duża grupa uciekinierów, która – podobnie jak wcześniejsi imigranci – osiedliła się w blokowiskach na przedmieściach wielkich miast. W tych dzielnicach jeszcze w latach 60. i 70. dla miejscowych i zagranicznych robotników wybudowano mieszkania w wielopiętrowych blokach, zwane popularnie mieszkaniami z niskim czynszem (fr. *habitation à loyer modéré*, HLM). Z biegiem lat Francuzi wyprowadzili się z nich do lepszych mieszkań lub własnych domów. Podobnie czynili wykształceni, zintegrowani i wzbogaceni obcokrajowcy⁵. Imamowie i misjonarze, którzy przybywali w tym czasie z państw muzułmańskich do Francji i innych krajów zachodniej Europy, angażowali się w głoszenie nauk o islamie. Z trudem jednak przekonywali imigracyjnych robotników do przestrzegania nakazów islamu, ponieważ nie znali ich życiowych problemów. Ponadto imigranci bardziej zabiegali o zapewnienie bytu rodzinie niż o zaspokojenie duchowych potrzeb. Pierwsze pokolenie imigrantów troszczyło się również o wykształcenie licznych dzieci wzrastających w europejskiej kulturze i w ten sposób wypełniali założenia polityki integracji społecznej.

Francja jest przykładem państwa, z którym kojarzono model asymilacji imigrantów, ale można go również odnaleźć w innych krajach, m.in. w Niemczech. W państwach zachodniej Europy uważano, że do końca XX w. wszyscy przybysze będą zasymilowani z ich nowym środowiskiem. Miało to potrwać dwie, a nawet trzy generacje. Jednak niektórzy zaczęli kwestionować tego typu założenia. Według nich nawet w kolejnym pokoleniu różnica kulturowa pomiędzy imigrantami i ich dziećmi a otoczeniem nie zniknie całkowicie. Można też było zaobserwować, że są oni świadomi, że pełna integracja ze społeczeństwem i partycypacja w instytucjach państwowych nie wymaga od imigrantów rezygnacji z własnej tożsamości. We francuskiej tradycji jakobińskiej główny nacisk jest położony na indywidualne stosunki pomiędzy obywatelem a państwem, bez udziału pośredników. Ten model zakłada, że imigranci osiągną wysoki poziom adaptacji kulturowej nowego środowiska. Ci, którym się to uda, zyskają

⁴ J. Bielecki, *Nie przyjaźnię się z żadnym muzułmaninem*, <https://www.rp.pl/artykul/1171826-Nie-przyjaznie-sie-z-zadnym-musulmaninem.html> [dostęp: 16 I 2015].

⁵ J. Kubera, *Francuzi, Algierczycy? Relacje między identyfikacjami Francuzów algierskiego pochodzenia*, Toruń 2017, s. 381–383. Podobne osiedla wybudowano w Niemczech Zachodnich dla tureckich robotników, tzw. gasterbeiterów. Niemieckie władze zakładały, że po zakończeniu pracy powrócą oni do kraju, a tymczasem z różnych powodów pozostali i sprowadzili rodziny.

wiele możliwości, pozostali ryzykują marginalizację. Okazało się, że większość została zmarginalizowana⁶.

Sytuacja zmieniła się po 1989 r., uznawanym do początku XXI w. za apogeum ekspansji ruchu fundamentalistycznego. W wiek dorosły wkroczyło wówczas pokolenie dzieci imigrantów. Było ono już zaznajomione z kulturą europejską i narażone na liczne przeszkody społeczne, w tym na rynku pracy, co często było spowodowane niepowodzeniami szkolnymi. Właśnie w tym środowisku po raz pierwszy na terenie zachodniej Europy powstała grupa ubogiej muzułmańskiej młodzieży miejskiej, która okazała się bardziej podatna na nawoływania działaczy fundamentalistycznych niż ich rodzice. Ideologia fundamentalistyczna przeniknęła do nowego pokolenia dość łatwo, ponieważ zawiodła polityka integracji. We Francji powstały ruchy: S.O.S. Rasizm, który miał połączyć młodzież ze wszystkich środowisk w wielkim antyrasistowskim porywie, oraz „rebeu”⁷. Ten ostatni starał się zmienić mentalność młodych Francuzów pochodzenia arabskiego, która odpowiadałaby ich podwójnej przynależności kulturowej. Okazało się jednak, że młodzi ludzie byli podatni bardziej na wpływy muzułmańskich kaznodziejów i misjonarzy niż na kulturę zachodnią. Organizacje wywodzące się z ruchu Al-Ichwan al-Muslimin (Braci Muzułmanów), Dżama’at-e Islami Pakistan (Muzułmańskiej Partii Pakistanu) oraz tureckiej Refah Partisi (Partii Dobrobytu), dobrze zakorzenione w Europie, przystosowały swoje przesłanie na potrzeby tej części młodzieży, która szybko ulegała reislamizacji. Przy tej okazji rozkwitło nawracanie na islam w m.in. języku francuskim, angielskim, niemieckim, a także polskim. Tłumaczono na te języki dzieła muzułmańskich teoretyków politycznego islamu i dżihadu: Sajjida Kutba i Abu al-Ala al-Maududiego⁸. Jednocześnie agitacja wychodziła poza przestrzeń gmin muzułmańskich. Mieszkańcy Paryża znajdowali w skrzynkach pocztowych ulotki z napisem: *My, muzułmanie, przejmujemy Francję, tak jak wy kiedyś skolonizowaliście Algierię. Francuskie rodziny mają po jednym dziecku, my w tym czasie rodzimy ich pięcioro. Za dwadzieścia lat to my będziemy kontrolować Francję*⁹.

Proces nawracania i radykalizacji młodzieży uległ przyspieszeniu po 11 września 2001 r., stanowiącym swoistą cezurę dla współczesnego terroryzmu. Europejscy dżihadysty zaczęli wyjeżdżać w rejony konfliktów w Iraku i Afganistanie. Spektakularny powrót dżihadystycznego terroryzmu do Francji nastąpił w marcu 2012 r.¹⁰ Zbiegł się on z początkiem wielkiej kampanii, która doprowadziła do wybrania François Hollande’a na urząd prezydenta. Do jego zwycięstwa przyczynili się częściowo muzułmanie

⁶ J. Balicki, *Imigranci z krajów muzułmańskich...*, s. 27.

⁷ W języku francuskim potoczny termin na określenie osób urodzonych w Europie, których rodzice lub dziadkowie byli imigrantami z krajów Maghrebu.

⁸ G. Keppel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003, s. 204–205.

⁹ A. Pamuła, *Wrzenie. Francja na krawędzi*, Warszawa 2020, s. 369.

¹⁰ W dniach 11, 15 i 19 marca 2012 r. Mohammad Merah zastrzelił w Tuluzie siedem osób, a dwie ciężko ranił.

masowo głosujący na jego korzyść. Po tej kampanii nastąpiły wybory parlamentarne, w których po raz pierwszy pojawiło się ponad 400 kandydatów wywodzących się ze środowiska imigranckiego, w zdecydowanej większości muzułmanów. Wyznawcy islamu głosowali tym razem na swoich kandydatów. Odczuł to wyraźnie deputowany Jacques Myard, rodowity Francuz, który starał się o reelekcję w podparyskim departamencie Yvelines. W mieście Satrouville, gdzie mieszka duża liczba ludzi pochodzących z krajów Maghrebu, Myard odwiedził miejscowy bazar. Tu zaczepił go Arab, który pouczył deputowanego: *Nie ma pan tu nic do roboty. To jest ziemia arabska. Teren należący do muzułmanów, to nie jest ziemia francuska. Pan jest rasistą, syjonistą i powinien pan stąd sobie iść*¹¹. W sposób wyraźny ujawniły się więc rezultaty politycznej edukacji, a nie integracji społecznej. We Francji powstało równoległe społeczeństwo. Mniejszość muzułmańska domagała się nieskrępowanego dostępu do obywatelstwa, takich samych praw, jakie mieli chrześcijanie i żydzi, ale z zachowaniem religijnej odrębności i wynikających z niej przywilejów, oczywiście z pominięciem uznawania zasad laickiego państwa¹². Te przywileje były przyznawane w okresie prezydentury Hollande'a (2012–2017), co zasadniczo różniło ją od prezydentury Nicolasa Sarkozy'ego (2007–2012), który próbował przywrócić względną „normalność” w stosunkach z mniejszością muzułmańską i zapanować nad jej roszczeniami. Przede wszystkim proponował skończyć z tradycyjną definicją laickości państwa, oznaczającą po prostu wykluczanie chrześcijaństwa z przestrzeni publicznej. Zdaniem Sarkozy'ego Francja nie powinna być dłużej odcinana od chrześcijańskich korzeni. Na laickości państwa korzystali wyznawcy islamu, gdyż pomagało im to w szerzeniu jego idei. Co prawda w 2004 r. zakazano w szkołach noszenia symboli religijnych, w tym muzułmańskich chust, ale wprowadzano inne elementy muzułmańskiej obyczajowości, m.in. żywność halal w placówkach oświatowych, separacja płci na lekcjach wychowania fizycznego, burkini na pływalniach i plażach czy przemykanie oczu na bigamię i obrzezanie dziewczynek. Te praktyki upowszechniły się w okresie prezydentury Hollande'a. Ówczesny socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Manuel Valls mówił w parlamencie wyłącznie o islamofobii i antysemityzmie. W tym samym czasie bagatelizowano lub przemilczano akty profanacji obiektów chrześcijańskich. Jeśli zdarzyła się profanacja meczetu, krzyczano o rasizmie i islamofobii, jeśli obiektem wandalizmu były synagogi lub cmentarze żydowskie – o antysemityzmie. Dewastowano i profanowano kościoły i chrześcijańskie cmentarze, co przechodziło bez większego rozgłosu. Z roku na rok wzrasta liczba aktów antysemityzmu. W 2014 r. zanotowano ich we Francji ponad 850, czyli dwa razy więcej niż w poprzednim roku. Antysemityzm w wykonaniu wyznawców islamu różni się od działań skrajnej prawicy. Prawicowcy koncentrują się głównie na antyżydowskiej propagandzie, muzułmanie stosują rozboje, przemoc z torturami, a nawet zabójstwa. Nic dziwnego, że między 2000 a 2017 r. do Izraela wyjechało ok. 50 tys. francuskich żydów, najwięcej (prawie 20 tys.) po zamachach w supermarkecie

¹¹ B. Dobosz, *Emiraty francuskie*, Warszawa 2016, s. 176.

¹² G. Keppel, A. Jardin, *Terror we Francji. Geneza francuskiego dżihadu*, Warszawa 2017, s. 43.

Hyper Cacher w styczniu, 2015 r.¹³ W tym samym, 2015 roku (13 listopada) doszło w Paryżu do zamachów na redakcję tygodnika „Charlie Hebdo” i serii najbardziej krwawych ataków. Tak więc cała laickość państwa, zamiast stanowić obronę przed przemocą ze strony wyznawców islamu, obróciła się przeciwko Francji i jej mieszkańcom. Dostrzegali to francuscy intelektualści, jednak ich wypowiedzi i publikacje spotykały się z wrogością muzułmańskich aktywistów i lewicowych polityków oraz ekspertów¹⁴.

W Niemczech mieszka druga pod względem liczebności w UE społeczność muzułmańska. Nieoficjalne statystyki, uwzględniające nielegalnych i niezarejestrowanych muzułmanów, mówią nawet o ponad 7 mln. Imigranci w tym kraju nie mogą pamiętać jego kolonialnej przeszłości¹⁵. Niemcy zaś otworzyły się na imigrantów, chcąc w ten sposób zadośćuczynić obcym za zbrodnie i krzywdy hitleryzmu. Politycy zadbali, żeby w konstytucji ich kraju znalazły się zapisy zapewniające szeroko pojętą tolerancję. Niemcy prowadziły również najbardziej liberalną politykę azylową na świecie. Grupom uznawanym za terrorystyczne pozwalano na prowadzenie działalności, zbiórki funduszy oraz rekrutację nowych członków, pod warunkiem jednak, że byli to terroryści zagraniczni, a nie rdzenni, niemieccy. Nawet planowanie operacji terrorystycznych nie było samo w sobie niezgodne z prawem, o ile atak miał nastąpić za granicą. Policja miała skupiać swoje wysiłki na tropieniu lokalnych prawicowych ekstremistów, nie zwracała zaś specjalnej uwagi na grupki obcokrajowców. Między Niemcami a radykałami zamieszkującymi ich kraj obowiązywał cichy układ, zgodnie z którym obcokrajowcy mogli robić, co chcieli, jeśli nie atakowali obywateli swojej przybranej ojczyzny. Próbuując się odciąć od własnej przeszłości, Niemcy szeroko otworzyły drzwi dla obcych.

Większość muzułmanów u naszych zachodnich sąsiadów to obywatele Turcji oraz Niemcy tureckiego pochodzenia w drugim i trzecim pokoleniu – dzieci i wnuczkowie tureckich robotników przybyłych do Niemiec w latach 60. i 70. XX w. Wśród tej społeczności dużą sympatią od początku cieszy się ruch Hizmet (Służba) założony

¹³ A. Pamuła, *Wrzenie. Francja na...*, s. 351.

¹⁴ Należy wymienić Georges'a Bensoussana i jego książkę z 2002 r.: *Les Territoires perdus de la République – antisémitisme, racisme et sexisme en milieu scolaire (Stracone terytoria republiki – antysemityzm, rasizm i seksizm w szkole)*. Autor pisze w niej o antysemityzmie francuskiej młodzieży szkolnej pochodzenia arabskiego. W kolejnej publikacji tego autora: *Une France soumise (Francja uległa)*, opublikowanej w 2017 r., przedstawia on smutny obraz państwa pozwalającego na wszystko swojej imigranckiej społeczności. Renaud Camus w pracy: *Le Grand Remplacement (Wielka Wymiana)*, wydanej w 2011 r., zapowiedział zastąpienie białych Europejczyków przez zwiększającą się liczbę przybyszów z Bliskiego Wschodu i Afryki. Bernard Rougier w opracowaniu: *Les territoires conquis de l'islamisme (Podbite terytoria islamizmu)*, opublikowanym w 2020 r., zwraca uwagę na dzielnice imigranckie kontrolowane przez muzułmańskich radykałów. W tym samym roku Patrick Stefanini opublikował książkę pt.: *Immigration – Ces réalités qu'on nous cache (Imigracja – realia, które ukrywamy)*. Należy również wspomnieć o pracach Michela Houellebecqa i Gillesa Kepela tłumaczonych na język polski oraz o publikacjach polskich autorów wymienionych w przypisach: Bogdana Dobosza, Marka Orzechowskiego i Anny Pamuły.

¹⁵ Po I wojnie światowej Niemcy utraciły następujące kolonie w Afryce: Togo, Kamerun, Niemiecką Afrykę Południowo-Zachodnią (obecnie Namibia) i Niemiecką Afrykę Wschodnią – Tanganikę, czyli obecnie kontynentalną część Tanzanii.

przez znanego kaznodzieję Fethullaha Gülena. Międzynarodową misję szerzenia islamu w ideologii typowej dla Braci Muzułmanów realizował on pod hasłami: *Budujemy szkoły, nie meczety* oraz *Nasz dżihad to edukacja*. Gülen działał w sposób stwarzający pozory wspierania dialogu międzyreligijnego i międzykulturowego, usypiając czujność władz. W Niemczech ruch działał po cichu, lecz skutecznie. Tworzył specjalne szkoły, prywatne gimnazja i uczelnie wyższe, lokalne centra studiów nad *Koranem* oraz tzw. latarnie (niem. *Lichthäuser*), czyli męskie kolektywy, w których obowiązywały ścisła dyscyplina, całkowite posłuszeństwo, przymusowe czytanie *Koranu* i wspólne modlitwy pięć razy dziennie. Gülen dbał o kreowanie publicznego wizerunku ekumenicznego ruchu islamskiego zabiegającego o dialog międzynarodowy – założył w Niemczech 15 stowarzyszeń dialogu¹⁶. Na marginesie należy dodać, że ruch Gülena powołał w Polsce prywatne placówki edukacyjne: międzynarodową szkołę Meridian (w Warszawie – szkołę podstawową, gimnazjum i liceum, a w Łodzi – przedszkole i szkołę podstawową) oraz Wyższą Szkołę Ekonomiczno-Informatyczną. Właścicielem tych instytucji oświatowych jest firma „Meridian” sp. z o.o., która ma swoje oddziały w wielu państwach¹⁷. Zwolennicy Gülena nie przygotowywali się do zbrojnego dżihadu, lecz do dżihadu języka, czyli aktywności misyjnej. Ich działalność jest subtelna i wyrefinowana, żeby uniknąć oskarżenia o szerzenie nienawiści religijnej i przemocy. Ma to być rozciągnięta w czasie misja krzewienia islamu, zgodnie z treścią kazania wygłoszonego kiedyś przez Gülena do uczniów. To harmonijne – wydawałoby się – współistnienie Niemców i muzułmanów oraz ich integracja, mające charakter bardziej życzeniowy niż zgodny z realiami, zostało zaakcentowane przez prezydenta Christiana Wulfa, który podczas doniosłych uroczystości związanych z 20. rocznicą zjednoczenia kraju wypowiedział pamiętne słowa: *Bez wątpienia chrześcijaństwo należy do Niemiec. Bez wątpienia judaizm należy do Niemiec. To jest nasza wspólna chrześcijańsko-żydowska historia. Ale islam też już należy do Niemiec*. Najpierw wywołały one zdumienie, jednak dzięki propagandowym zabiegom mediów i wypowiedziom polityków zostały społecznie zaakceptowane i przez pięć kolejnych lat były analizowane¹⁸.

Pierwszą prominentną osobą w Niemczech, która nie zawahała się skrytykować istniejącego stanu, był Thilo Sarrazin. W 2010 r. ukazała się jego książka pt. *Deutschland schafft sich ab: Wie wir unser Land aufs Spiel setzen* (*Samoliquidacja Niemiec: Jak wystawiamy nasz kraj na ryzyko*), w której stwierdził, że imigranci z krajów muzułmańskich przysparzają państwu więcej kosztów socjalnych, niż dostarczają korzyści dla gospodarki. Odmówił on uznania za równoprawnych obywateli tych imigrantów, którzy żyją ze świadczeń państwa, a jednocześnie odrzucają to państwo

¹⁶ *Media w USA ostro o przejęciu „Zaman”*: „Zamach Erdogana na prasę”, 8 III 2016 r., <https://wiadomosci.wp.pl/media-w-usa-ostro-o-przejeciu-zaman-zamach-erdogana-na-prase-6027417304052353a> [dostęp: 19 VII 2016].

¹⁷ A. Rusinek, *Nurt radykalny wśród społeczności muzułmańskich w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 213.

¹⁸ M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista. Tunis–Paryż–Bruksela...*, wyd. 2 zaktualizowane, Warszawa 2016, s. 211–212.

i nie troszcą się o wykształcenie dzieci. Winą za to obarczył islam, który, jego zdaniem, stoi w opozycji do liberalnych wartości Europy. Publikacja stała się bestsellerem (do końca 2010 r. sprzedano 1,5 mln egzemplarzy) i wywołała ogólnonarodową debatę o imigrantach. Autor poniósł dotkliwe konsekwencje. Został wykluczony ze swojej partii SPD i zmuszony do ustąpienia z funkcji członka Bundesbanku. Jednocześnie prorađdowe media i stowarzyszenia muzułmańskie przystąpiły do ataku na Sarrazina, który został nazwany, jak wielu mu podobnych, islamofobem i rasistą. Jednak zdobył on społeczne poparcie¹⁹.

W 2013 r. Recep Tayyip Erdoğan, jeszcze jako premier Turcji, podczas wizyty w Niemczech przestrzegał ponad trzymilionową mniejszość turecką przed integrowaniem się z Niemcami, gdyż islam zakazuje (zgodnie z doktryną) współżycia z niewiernymi. Z kolei podczas wizyty w 2015 r. w jednej z hal targowych w Karlsruhe, w której zgromadziło się blisko 14 tys. zwolenników tureckiego przywódcy, Erdoğan pytał zebranych: *Czy chcecie, abyśmy, zaczynając od Niemiec, rozpoczęli dzieło budowy nowej Turcji?* W odpowiedzi usłyszał gromkie: *Tak!* Erdoğan podkreślał wtedy, że państwo turecką tożsamość wspierają język oraz islam. Tłumaczył swoim rodakom: *Nie możecie się uczyć niemieckiego czy angielskiego, jeśli najpierw nie opanujecie dobrze tureckiego*²⁰. W czasie wystąpienia kilkanaście razy wzywał też imię Allaha i apelował, żeby wspólnoty tureckie w Niemczech działały na rzecz umacniania ogólnoswiatowych wpływów Turcji, która wysłała do Niemiec 900 imamów. Każdy z nich może przez pięć lat legalnie przebywać i pracować w gminach muzułmańskich na terenie Niemiec. Niektórzy niemieccy politycy ostrzegali wówczas, że tureccy imamowie i kaznodzieje w Niemczech realizują politykę tureckich władz i są lojalni wobec własnego kraju, a nie państwa pobytu. Politycy żądali również zaprzestania finansowania działalności islamskich wspólnot religijnych z zagranicy. Jednak Centralna Rada Muzułmanów w Niemczech twardo sprzeciwiła się wezwaniom, aby powstrzymać przysyłanie imamów z Turcji. Nie pozostaje tajemnicą, że ci imamowie stoją na straży tureckości i strzegą islamskiej odrębności. Z minbarów (kazalnic) meczetów potępiają i wyklinają Zachód, a niewiernych porównują do popsutych owoców, które czuć zgnilizną²¹. Jednocześnie, gdy od października 2014 r. obywatele Niemiec uczestniczyli w Dreźnie w cotygodniowych marszach Pegidy (niem. Patriotische Europäer gegen die Islamisierung des Abendlandes – Patriotyczni Europejczycy przeciw Islamizacji Zachodu), byli wyzywani przez lewicowych polityków i prorađdowe media od islamofobów, nazistów i ludzi stawiających Niemcy w złym świetle. Oddolny ruch sprzeciwu był za słaby, aby powstrzymać kanclerz Angelę Merkel od otwarcia Niemiec dla setek tysięcy, a docelowo – milionów – imigrantów. Tylko niewielką część przybyszów stanowili uchodźcy. W tej ludzkiej

¹⁹ P. Madajczyk, *Między fundamentalizmem a asymilacją. Muzułmanie w Niemczech*, Warszawa 2015, s. 178–181.

²⁰ AEW, *Jak Turcja kontroluje islam w Niemczech*, 27 IV 2016 r., <https://euroislam.pl/jak-turcja-kontroluje-islam-w-niemczech/> [dostęp: 27 IV 2016].

²¹ Tamże.

fali podążającej przez Bałkany do UE byli przeważnie młodzi, silni mężczyźni wyposażeni w smartfony. Kwaterowano ich w hotelach, niedawno odnowionych pałacach i zamkach, w opuszczonych zabytkowych klasztorach i prywatnych domkach letniskowych, często nie pytając właścicieli o zgodę. Nowi lokatorzy szybko doprowadzali te obiekty do zniszczenia²². Niemiecka polityka proimigracyjna została przeniesiona do Parlamentu, w którym forsowano zasadę przymusowego rozdziału imigrantów pomiędzy państwa członkowskie. Z najbardziej krótkowzrocznym pomysłem w 2016 r. wystąpiła Ska Keller, wiceprzewodnicząca frakcji Zielonych w Parlamencie Europejskim, która chciała przetranszportować do Europy Wschodniej całe wioski z Syrii, gdyż tylko w ten sposób, jej zdaniem, imigranci lepiej będą się mogli zintegrować²³.

Niemcy mają jeszcze jeden poważny problem, który pojawił się także w Szwecji. Chodzi o gangi przestępcze pochodzenia arabskiego, które mają strukturę klanową. Przed kilku laty liczbę klanów przestępczych działających w Berlinie szacowano na ok. 20, a liczbę ich członków na 10 tys. Obecnie niemieckie źródła policyjne wymieniają aż 100 arabskich klanów przestępczych funkcjonujących w samej tylko Nadrenii Północnej-Westfalii. W ciągu ostatnich dwóch lat zarejestrowano tam ok. 6450 podejrzanych osób, które popełniły 14 225 przestępstw, co stanowi 25 proc. ogólnej liczby zdarzeń o charakterze przestępczym. W Zagłębiu Ruhry i w Bremie arabskie klany odpowiadają za 30 proc. przestępstw. Rywalizują pomiędzy sobą o terytoria i strefy wpływów, opanowując całe dzielnice wielu niemieckich miast. Wchodzą z członkami klubów rockowych i motocyklowych w konflikty, które często kończą się krwawymi porachunkami. Arabskie grupy przestępcze Abu Czaker i Miri, a także Omeirat, Remmo, Rabih, Al-Kadi, Serhan, Nemr, Tamr i Kurdi są znane z kryminalnej działalności również w Szwecji, Belgii i Holandii, czyli w krajach, do których napłynęła duża liczba muzułmańskich imigrantów. Te klany prowadzą wszystkie rodzaje przestępczości. Ich członków trudno namierzyć, inwigilować i zidentyfikować, ponieważ nie są oni zarejestrowani w urzędach do spraw cudzoziemców, posługują się fałszywymi dokumentami, mogą też liczyć na pomoc ze strony grupy lub współwyznawców. Wieloletnia polityka tolerancji i poprawności politycznej wobec obcych religijnie i kulturowo przybyszów doprowadziła w Niemczech do obecnej sytuacji, w której klanowe struktury przestępcze rozwinęły się w równoległe społeczeństwo, prawie niemożliwe do przeniknięcia i likwidacji²⁴. Sytuację pogarszają braki kadrowe w niemieckiej policji ograniczające skuteczne działania przeciwko przestępczości zorganizowanej.

W literaturze przedmiotu Wielka Brytania jest zwykle postrzegana jako pierwotny wzór modelu wielokulturowości. Zjednoczone Królestwo dbało o zachowanie różnic kulturowych mniejszości, wręcz je dowartościowywało. Udzielało schronienia wszystkim

²² U. Ulfkotte, *Niemcy jako Mekka. Cicha islamizacja Europy*, Wrocław 2019, s. 211–212.

²³ K. Izak, *Dokumenty, tożsamość, służby i politycy*, „Człowiek i Dokumenty” 2017, nr 46, s. 59.

²⁴ A. Dworak, *Ulica należy do klanu. Arabscy gangsterzy opanowali miasta Niemiec*, „Polska Times”, 1 II 2019 r., <https://polskatimes.pl/ulica-nalezy-do-klanu-arabscy-gangsterzy-opanowali-miasta-niemiec/ar/c1-13853448> [dostęp: 1 II 2019].

prześladowanym w swoich krajach. Nie mogło być zatem zaskoczenia, że głównym centrum islamskiego radykalizmu stała się stolica kraju, nazywana niekiedy „Londonianem”. Szukali tu schronienia i otwarcie głosili swoje poglądy ekstremiści wydalani z państw muzułmańskich, ale także z Francji. Londyn stał się ważnym ośrodkiem islamskiego ekstremizmu oddziałującego na cały świat. W Wielkiej Brytanii znajdują się redakcje arabskojęzycznych gazet: „Al-Arab” („Arabia”), „Al-Hajat” („Życie”), „Al-Kuds al-Arabi” („Arabska Jezozolima”) i „Asz-Szark al-Awsat” („Bliski Wschód”), redakcje czasopism radykalnych organizacji islamskich: „Filistin al-Muslima” („Muzułmańska Palestyna”), magazyn Hamasu, czy „Risalet al-Ichwan” („Przesłanie Braci”) – Braci Muzułmanów, a także siedziby ważnych muzułmańskich instytucji i wielkich zgromadzeń islamskich aktywistów. Mieszkało tu lub nadal mieszka wielu radykalnych imamów głoszących antyzachodnie kazania. Mimo wyraźnej agresji werbalnej, a niekiedy i fizycznej, muzułmanie cieszą się w Wielkiej Brytanii dużą swobodą i wciąż mogą liczyć na pobłażanie. Przyczyną tego jest system prawny, do którego w 1997 r. została włączona Europejska Konwencja Praw Człowieka z 1989 r. Na tej podstawie można zostać ukaranym za nawet najmniejszą krytykę muzułmańskich mniejszości, w tym za określenie „islamski terrorizm”, oceniane jako islamofobia. Nawet po zamachach w Londynie z 7 lipca 2005 r., w których zginęło ponad 50 osób, a 700 zostało rannych, media i politycy używali pojęcia „terrorizm”, bez religijnych konotacji, aby nie wzbudzić niezadowolenia i napięcia w środowiskach brytyjskich muzułmanów. Do dziś ich organizacje skupiające obywateli Zjednoczonego Królestwa w różnych częściach globu mogą liczyć na pomoc finansową. Islamscy ideolodzy mieli przyzwolenie na propagowanie najbardziej wojowniczych idei pod warunkiem, że nie będą próbowali wcielić ich w życie na terytorium Wielkiej Brytanii (podobnie jak w Niemczech). Co prawda po zamachach z 11 września 2001 r. uchwalono w Wielkiej Brytanii zbiór przepisów antyterrorystycznych, jednak przez długi czas pozostawały one jedynie na papierze. Dopiero po zamachach w Londynie w lipcu 2005 r. podjęto bardziej stanowcze działania wymierzone w muzułmańskich kaznodziejów nienawiści, ale upłynęły kolejne lata zanim udało się ich wydalic z kraju. Mustafa Kemal Mustafa alias Abu Hamza al-Masri został ekstradowany do USA dopiero w październiku 2012 r., a Omara Mahmuda Osmana alias Abu Katada al-Filastiniego przekazano Jordanii dopiero w lipcu 2013 r. Obaj po usłyszeniu niekorzystnych dla siebie wyroków odwoływali się do sądów wyższej instancji i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W ich obronie stawały międzynarodowe organizacje humanitarne, mimo że dopuścili się zbrodni terrorizmu i mieli na rękach krew niewinnych ludzi. Te przykłady nie wpiły się w regularne działania brytyjskich organów ścigania. Nadal stosowano politykę udobruchania (ang. *appeasement*) islamu, czyli stosowania ustępstw i przywilejów wobec muzułmanów. Nadawano im szczególne uprawnienia kosztem innych grup społecznych. Ten specjalny status zwalniał muzułmanów z przestrzegania norm, których naruszenie przez członków innych grup społecznych jest zagrożone sankcjami. W Wielkiej Brytanii, jako jedynym już byłym państwie UE, pozwolono mniejszościom muzułmańskim na stosowanie szariatu w sprawach cywilnych (m.in. małżeństwa i sprawy spadkowe).

Program wspierania wielokulturowości zakładał powstrzymanie niezadowolenia wśród przybyszów, przede wszystkim z krajów muzułmańskich, i osłabienia ich krytycznego stosunku do nowej ojczyzny. Te kalkulacje jednak całkowicie zawiodły, a przyjazna polityka kolejnych rządów doprowadziła tylko do wzrostu islamskiego ekstremizmu²⁵. Problemy pogłębiły się po wielkiej fali migracyjnej w 2015 r. Brytyjska policja, podobnie jak w innych krajach zachodnich, notorycznie ukrywała przed opinią publiczną przestępstwa popełniane przez mniejszości muzułmańskie. Strach przed oskarżeniem o rasizm wręcz paraliżuje działania zachodnich sił bezpieczeństwa. Przykładem tego jest skrzętne skrywanie przez policję wykorzystania seksualnego przez pakistańskie gangi ok. 1400 brytyjskich dziewcząt, które ciągnęło się przez 10 lat. Dopiero gdy sprawy nie dało się już tuszować, w raporcie napisano m.in., że powodem zaniechania wyjaśnienia, wyciszenia i bagatelizowania tych przestępstw była obawa organów ścigania przed zarzutami o rasizm, a także przed politycznymi konsekwencjami zwrócenia się przeciwko mniejszości etnicznej²⁶.

Przez pewien czas model społeczeństwa wielokulturowego, obowiązujący w Wielkiej Brytanii, był popierany także przez Szwecję. Państwo szwedzkie jest postrzegane jako jedno z najbardziej liberalnych i przyjaznych imigrantom. W 2015 r. kraj ten przyjął ponad 160 tys. imigrantów, najwięcej w Europie, biorąc pod uwagę ogólną liczbę mieszkańców (10 mln). Szwecja plasowała się na drugim (po Belgii) miejscu w UE pod względem liczby ochotników *per capita*, którzy wyjechali walczyć na Bliski Wschód. Było to 32 dżihadystów na milion mieszkańców. Wyjazdy ochotników do Państwa Islamskiego i udział w walkach nie były traktowane jako przestępstwo. Szwedzcy *foreign fighters* (zagraniczni bojownicy – przyp. red.) mogli bezpiecznie powrócić do kraju, wyleczyć rany i znowu wyjechać na front dżihadu. Również w Finlandii uczestniczenie *foreign fighters* w walkach zbrojnych za granicą nie było przestępstwem, podobnie jak i samo członkostwo w organizacjach uznanych za terrorystyczne. Szwecja od dawna jest jednym z najbardziej atrakcyjnych krajów dla imigrantów, gdyż oprócz wielu przyznanych im świadczeń mogli oni tutaj czuć się całkowicie bezkarni²⁷. Panuje tu daleko posunięta polityczna poprawność. Szwedzkie elity chyba najbardziej w UE posunęły się w swojej oikofobii, czyli niechęci do własnej tożsamości i cywilizacji, oraz ksenofilii – preferowaniu obcych kultur. W 2006 r. premier Szwecji Fredrik Reinfeldt z liberalno-konserwatywnej Umiarkowanej Partii Koalicyjnej oświadczył: *Tylko barbarzyństwo*

²⁵ G. Wilk-Jakubowski, *Sytuacja społeczna muzułmanów w Wielkiej Brytanii*, Kraków 2013, s. 152–153. Obszernie na temat antybrytyjskiej aktywności środowisk muzułmańskich i polityki brytyjskiego rządu wobec tych mniejszości pisze M. Phillips. Zob. tenże, *Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, Warszawa 2010.

²⁶ G. Drymer, *Afery seksualne w Wielkiej Brytanii. Gwałty muzułmańskich gangów*, „Rzeczpospolita”, 30 IX 2017 r., <https://www.rp.pl/Społeczenstwo/309289949-Afery-seksualne-w-Wielkiej-Brytanii-Gwałty-muzulmanskich-gangow.html> [dostęp: 1 X 2017].

²⁷ K. Izak, *Ograniczenia i problemy w zwalczaniu terroryzmu i przestępczości imigrantów w Europie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2017, nr 17, s. 118–120.

jest autentycznie szwedzkie. Cały dalszy rozwój został przyniesiony z zewnątrz²⁸. W tej kulturze samokrytyki klasę polityczną wspierały szwedzkie kościoły. Zarówno arcybiskup Antje Jackelén, jak i inni znani duchowni przekonywali, że szwedzka polityka migracyjna musi uwzględniać to, że sam Jezus był uchodźcą. Później było już tylko gorzej. W grudniu 2014 r. ten sam premier (Reinfeldt - przyp. red.) udzielił wywiadu telewizyjnego, w którym powiedział, że Szwedzi są „nieciekawi”, że granice to „fikcyjne” twory oraz że Szwecja należy do ludzi, którzy tam przyjechali w poszukiwaniu lepszego życia, nie zaś do tych, którzy tam mieszkają od pokoleń. W czasie fali migracyjnej w 2015 r. politycy oraz rzekomi i prawdziwi islamofile, wywodzący się często z kręgów dziennikarskich i naukowych, posuwali się nawet do stwierdzeń, że imigranci (...) ubogacą chylącą się ku upadkowi kulturę europejską²⁹. Zapewniali, że ludności nie będzie przeszkadzało, jeśli zastąpią ich przybysze z innych regionów świata. Chociaż sytuacja w 2015 r. z pewnością nie była normalna, władze wielu państw UE udawały, że nic złego się nie dzieje. Na przykład w październiku 2015 r. rząd Szwecji zorganizował konferencję zatytułowaną „Szwecja razem”, promującą jego politykę migracyjną. W konferencji wzięła udział para królewska i większość elity politycznej, a wystąpienie miała m.in. Ingrid Lomfors, szefowa Living History Forum (instytucji szerzącej wiedzę o Holokauście). W swoim powszechnie chwalonym przemówieniu Lomfors postawiła trzy tezy: 1. Imigracja do Szwecji to nic nowego; 2. Każdy jest migrantem; 3. Nie ma czegoś takiego, jak szwedzka kultura³⁰. Ta ostatnia teza świadczy o absurdalnych poglądach zwolenników mieszania różnych nacji, kultur i religii. Taką postawę prezentuje klasa polityczna Szwecji, mimo niezaprzeczalnych faktów – m.in. odnotowanej w 2015 r. najwyższej na świecie po Lesotho liczbie gwałtów na tysiąc mieszkańców. Szwedzka prasa rzadko informowała o takich zdarzeniach, a jeśli już to robiła, to celowo przeinaczała fakty. Ponadto policję w Szwecji obowiązuje klauzula 291. Pod tym numerem kryje się zakaz informowanie mediów o wszelkich incydentach z udziałem imigrantów. Nic zatem dziwnego, że w 2016 r. Adly Abu Hajar, imam z Malmö, stwierdził, że Szwecja jest najlepszym islamskim państwem³¹.

Zmiana w postrzeganiu „dobrodziejstwa” imigracji i wielokulturowości

Po zamachach z 13 listopada 2015 r. w Paryżu (w których zginęło 131 osób, a ponad 300 zostało rannych) prezydent François Hollande powiedział, że Francuzi muszą pozostać silni wobec terroryzmu. Były premier François Fillon stwierdził natomiast, że wojna

²⁸ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, Poznań 2017, s. 325.

²⁹ Tamże, s. 164.

³⁰ Tamże, s. 165–166.

³¹ A. Gromkowska-Melosik, *Mniejszość muzułmańska w Szwecji: między ekstremistycznym izolacjonizmem a procesami reprodukcji ekonomicznej*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 26, www.repozytorium.amu.edu.pl, s. 64.

już u nich jest. Policja prosiła paryżan o pozostanie w domach dla ich bezpieczeństwa. W odpowiedzi na ataki tymczasowo zamknięto granice Francji, a siły zbrojne zostały postawione w stan gotowości. W całym kraju ogłoszono stan wyjątkowy, który kilkakrotnie przedłużano (został zniesiony 1 listopada 2017 r.)³². Nie uchroniło to jednak kraju od następnych zamachów. Do kolejnego krwawego ataku doszło w dniu święta narodowego, 14 lipca 2016 r. Terrorysta rozpędzonym samochodem ciężarowym rozjeżdżał ludzi spacerujących deptakiem. Zginęło 87 osób, a ponad 200 zostało rannych. Premier Manuel Valls podczas ogłaszania żałoby narodowej wypowiedział słowa: *Francja będzie musiała nauczyć się żyć z terroryzmem*, które utkwiły w pamięci Francuzów. Wielu z nich potraktowało je jako wyraz arogancji rządu, który nie wywiązuje się z obowiązku zapewnienia ochrony swoim obywatelom, natomiast zwalcza wszelkie przejawy nacjonalizmu, islamofobii i rasizmu. Władze nie podjęły konsekwentnych działań wymierzonych w radykalne środowiska muzułmańskie, natomiast zareagowało francuskie społeczeństwo. Po raz pierwszy w tak dużej liczbie zagłosowało w wyborach prezydenckich na Marine Le Pen, przywódczynię skrajnie prawicowego Frontu Narodowego. Zakwalifikowała się ona do drugiej tury wyborów, w której uzyskała prawie 34 proc. poparcia, ale przegrała z Emmanuelem Macronem. W programie obiecywała m.in. pierwszeństwo dla Francuzów na rynku pracy, większe opodatkowanie dla firm zatrudniających cudzoziemców, walkę z nielegalną imigracją oraz zmniejszenie jej do zera, a także deportację wszystkich osób, które nielegalnie wjechały na teren kraju, cudzoziemców z wyrokami sądowymi oraz osób figurujących w kartotece „Fiches S”, czyli stanowiących poważne zagrożenie bezpieczeństwa narodowego³³. W tamtych wyborach muzułmanie z drugiego pokolenia imigrantów stanowili 8 proc. elektoratu Le Pen, mimo jej antyimigranckiego programu wyborczego. Nie ukrywają oni, że ich rodaków powinna obowiązywać zasada: integracja lub powrót do kraju. Zdają sobie sprawę z tego, że Francuzi coraz gorzej postrzegają Arabów. Wszystkich traktują jednakowo, ze szkodą dla zasymilowanych imigrantów, którzy z kolei przez współwynawców są uważani za zdrajców. Wielu zasymilowanych imigrantów uważa również, że osoby z ich nowego pokolenia, które unikają pracy, wyłudniają świadczenia, głoszą antyfrancuskie hasła czy popełniają przestępstwa, powinni być deportowane³⁴.

Po objęciu funkcji prezydenta Emmanuel Macron powoli zaostrzał politykę wobec nielegalnych imigrantów. Z jednej strony oficjalnie głosił poparcie dla akcji humanitarnych i zgadzał się na przyjmowanie kolejnych osób przepływających przez Morze Śródziemne do Europy, ale z drugiej – urzędnicy utrudniali legalizację ich pobytu. Przez

³² *Francja zamyka granice. Stan wyjątkowy w całym kraju*, TVN24, 14 XI 2015 r., <https://tvn24.pl/swiat/francja-zamyka-granice-i-wprowadza-stan-wyjatkowy-ra594403-3318007> [dostęp: 14 XI 2015].

³³ „Fiches S” to kartoteka osób, które potencjalnie zagrażają bezpieczeństwu państwa, sporządzona przez Direction Générale de la Sécurité Intérieure, DGSI (Dyrekcję Generalną Bezpieczeństwa Wewnętrznego). W 2015 r. premier Manuel Valls poinformował, że w kartotece figuruje 20 tys. osób, w tym 10,5 tys. związanych z ekstremizmem islamskim. Pozostali to członkowie ruchów ultrapravicowych, lewackich itp.

³⁴ A. Pamuła, *Wrzenie. Francja na...*, s. 150–152.

zaskoczenie, aby nie prowokować członków organizacji humanitarnych oraz organizacji działających na rzecz praw człowieka, likwidowano nielegalne obozowiska imigrantów w Calais (słynna „dżungla”), w Paryżu i w innych wielkich miastach. Policja zaczęła przewozić na włoską stronę granicy imigrantów zatrzymanych na terytorium Francji, którzy nie mieli dokumentów, a na teren Francji przedostali się z Włoch drogą przez miasto Ventimiglia lub przez Alpy. Po raz pierwszy było widać, że władze coraz częściej stosują rozwiązania siłowe, a nie słowną perswazję i obietnice. Rekordowa liczba imigrantów we Francji nadwyrężyła działanie systemu pomocy społecznej, wygenerowała olbrzymie koszty zarówno dla mieszkalnictwa socjalnego, jak i funduszy oferujących zapomogi. Merowie siedmiu francuskich miast: Nantes, Lille, Bordeaux, Grenoble, Rennes, Tuluzy i Strasburga podpisali się pod listem otwartym skierowanym do rządu z prośbą o ratunek przed społeczną katastrofą wywołaną olbrzymią liczbą imigrantów, manifestowali również przeciw organizowaniu przez muzułmanów modlitw na ulicach miast. Ekspert ds. imigracji Patrick Weil z Centre national de la recherche scientifique (Narodowego Centrum Badań Naukowych, odpowiednik Polskiej Akademii Nauk) stwierdził, że podejście Macrona wobec imigrantów jest (...) *najbardziej ekstremalnym od czasów wojny*³⁵. W przeprowadzonym sondażu 60 proc. Francuzów wyraziło opinię, że imigracja negatywnie wpłynęła na sposób ich życia. W raporcie francuskiego senatu dotyczącym walki z radykalizacją wyznawców islamu autorzy stwierdzili wprost, że muzułmańscy imigranci nie są w stanie zintegrować się ze społeczeństwem, a kwota 100 mln euro wydatkowana przez państwo w ostatnich latach na prewencję i ośrodki wychowawcze przyniosła niewielkie efekty. Minister spraw wewnętrznych Gerard Collomb stwierdził w grudniu 2017 r., że Francji grozi poważny kryzys, ponieważ sytuacja już teraz jest wybuchowa³⁶.

Zmieniło się nastawienie władz do islamskich ekstremistów osadzonych w zakładach karnych. Stwierdzono, że byli oni w stanie wywierać wpływ na innych więźniów, co skutkowało zorganizowaniem strajków w 2014 i 2016 r. W 2014 r. więźniowie domagali się prawa do brania prysznica w bieliźnie i do nierewidowania ich przez strażników, co argumentowali religijną skromnością i obowiązującym ich zakazem kontaktu z „nieczystymi” niewiernymi. Gdyby władze więzienne zgodziły się na te żądania, umożliwiłoby to swobodne przekazywanie sobie przez więźniów dowolnych przedmiotów. Natomiast w 2016 r. doszło do kilkutygodniowych zamieszek w więzieniach, a następnie 200 więźniów w różnych zakładach (na rozkaz kilku terrorystów, którzy powrócili z Państwa Islamskiego) odmówiło powrotu do cel. Odpowiedzią władz

³⁵ O. Górczyński, *Macron robi „porządek” z migrantami. Le Pen triumfuje*, 27 XII 2017 r., <https://wiadomosci.wp.pl/macron-robi-porzadek-z-migrantami-le-pen-triumfuje-6202896011315329a> [dostęp: 27 XII 2017]; J. Muller, „Kryzys na niespotykaną skalę”. *Burmistrzowie 7 miast Francji przeciw fali imigrantów*, 19 XII 2017 r., <https://www.o2.pl/artukul/kryzys-na-niespotykana-skale-burmistrzowie--miast-francji-przeciw-fali-imigrantow-6200161017976449a> [dostęp: 19 XII 2017].

³⁶ B. Dobosz, *Francja marnotrawi setki milionów euro na asymilację muzułmanów. Przywłaszczenia to codzienność*, 13 VII 2017 r., <http://www.pch24.pl/francja-marnotrawi-setki-milionow-euro-na-asymilacje-muzulmanow-przywlaszczenia-to-codziennosc,53044,i.html> [dostęp: 13 XII 2017].

więziennych było stworzenie specjalnych oddziałów, tak zwanych Unité de prévention de la radicalisation, UPRA (Oddziałów Zapobiegających Radykalizacji). Ich zadaniem było prowadzenie różnych zajęć dla najbardziej zradykalizowanych więźniów. W ten sposób podjęto próbę ich zderadykalizowania. To rozwiązanie okazało się zawodne po tym, jak Bilal Taghi, francusko-marokański dżihadysta skazany za podróż do Państwa Islamskiego w Syrii, który został uznany za zderadykalizowanego, próbował zamordować dwóch strażników. Po ataku Taghiego minister spraw wewnętrznych zapowiedział wzmocnienie procedur bezpieczeństwa, aby chronić strażników. Jednak w 2018 r. doszło do kolejnej próby zamordowania trzech strażników, których zaatakował dżihadysta pochodzący z Niemiec. Po tym ataku doszło do strajku personelu więziennego i wprowadzono jeszcze surowsze zasady bezpieczeństwa. Wobec tego zrezygnowano z ambitnego celu „deradykalizacji” dżihadystów i zastąpiono go skromniejszym „powstrzymaniem przed stosowaniem przemocy”. Utworzono nową służbę specjalną o nazwie Service national du renseignement pénitentiaire, SNRP (Krajowy Wywiad Więzienny). Przede wszystkim zradykalizowanych więźniów, którzy dotychczas przebywali głównie w czterech więzieniach regionu paryskiego, przeniesiono do 79 więzień o specjalnej procedurze i z odpowiednio przeszkolonymi strażnikami, rozproszonych na terenie całego kraju. W miejsce UPRA utworzono siedem oddziałów Quartiers d'évaluation de la radicalisation, QER (Oddziały Oceny Radykalizacji), w których przygotowano 140 miejsc. Zradykalizowani więźniowie są przez cztery miesiące obserwowani nie tylko przez specjalnie przeszkolonych strażników więziennych, lecz także przez specjalistów ds. zwolnień warunkowych, psychologów i pedagogów. W ten sposób skończono z tolerancją i przywilejami dla osadzonych muzułmanów³⁷.

W dniu 25 września 2020 r. imigrant ciężko ranił nożem dwie osoby. Zdarzenie miało miejsce w pobliżu dawnej siedziby redakcji tygodnika satyrycznego „Charlie Hebdo”, w którym 1 września ponownie zamieszczono karykatury proroka Muhammada. Terrorysta uważał, że atakuje dziennikarzy magazynu, tymczasem ofiarami byli dziennikarze agencji Premieres Lignes. Zamachowiec nie wiedział, że po atakach terrorystycznych z 7 stycznia 2015 r. satyryczny tygodnik zmienił siedzibę, a jego nowy adres jest utrzymywany w tajemnicy. Po wrześniowym ataku 2 października 2020 r. prezydent Macron przedstawił plan walki z islamistycznym separatyzmem, zawarty w pięciu punktach. Ogłosił zamiar „uwolnienia” islamu we Francji od obcych wpływów i stworzenia islamu „oświeconego”. Zapowiedział też, że z końcem roku zostanie uchwalona specjalna ustawa, której założeniem ma być obrona laickości Republiki przed rosnącym w siłę konserwatywnym i politycznym islamem. Powiedział również, że Francja musi się zmierzyć z islamistycznym separatyzmem i określił go jako: (...) *świadomy*,

³⁷ G. Lindenberg, *Najwięcej ekstremistów we francuskich więzieniach*, 4 X 2020 r., <https://euro-islam.pl/najwiecej-ekstremistow-we-francuskich-wiezieniach/> [dostęp: 4 X 2020]. W połowie 2020 r. we francuskich więzieniach przebywało 3 tys. osób „uważanych za zradykalizowane lub podejrzewanych o radykalizację”. Z tej liczby 522 osoby zostały skazane za przestępstwa związane z terroryzmem islamskim, a 900 to radykalni muzułmanie skazani za przestępstwa pospolite.

*teoretyczny, polityczno-religijny projekt*³⁸ mający na celu powstanie kontrspołeczeństwa opartego na zasadach niezgodnych z obowiązującym prawem. Państwo ma przejąć kontrolę nad kształceniem imamów oraz finansowaniem organizacji muzułmańskich. W ten sposób ulegnie likwidacji system obowiązujący od 1977 r., który powoduje, że do francuskich meczetów są wysyłani radykalni imamowie z takich państw, jak Algieria, Maroko czy Turcja. Łatwiejsza będzie wówczas walka nie tylko z radykalnym islamem, lecz także z agentami wpływu. Do szkół (również prywatnych) zostanie wprowadzone obowiązkowe wychowanie w duchu wartości republikańskich. Dzieci, które pozostają w systemie edukacji domowej, będą musiały wrócić do szkolnych ław. Dotyczy to 62 tys. uczniów. Zaplanowano zamknięcie nielegalnych szkół, często zarządzanych przez religijnych ekstremistów. Francja chce stworzyć wersję islamu „oświeconego”, który da się pogodzić z laickimi wartościami Republiki. Drogą do osiągnięcia tego celu ma być ograniczenie wpływów szkół koranicznych i innych szkół kształcących dzieci i młodzież w duchu islamskim. Macron dodał, że certyfikacja imamów w kraju zmieni się wraz ze sformalizowaniem ich kształcenia przez Conseil français du culte musulman, CFCM (Francuską Radę Kultu Muzułmańskiego)³⁹. Władze uzasadniły wprowadzenie nowego prawa potrzebą walki z islamskim separatyzmem, w którym są faworyzowane prawa religijne kosztem laickich wartości Republiki Francuskiej. Macron określił islam jako religię, która jest obecnie w kryzysie na całym świecie. W swoim przemówieniu skupił się na walce z islamskim radykalizmem we Francji. Zapowiedział także nadzór nad finansowaniem meczetów. Przyznał też, że państwo francuskie jest częściowo odpowiedzialne za „gettoizację” muzułmańskich mieszkańców. Organizacje religijne wykorzystały błędy w polityce integracyjnej do własnych celów, m.in. nasilania antagonizmów społecznych. Macron powiedział również, że kolonialna przeszłość Francji, w tym kolonizacja Algierii, została bliźni w świadomości społecznej, które czasami utrudniają integrację imigrantów z byłych kolonii. Zaznaczył: *Nie uporałiśmy się z naszą przeszłością*⁴⁰. Wiceminister spraw wewnętrznych Marlene Schiappa, odpowiedzialna za sprawy

³⁸ <https://religie.wiara.pl/doc/6553063.Macron-Nowe-prawo-i-ostrzejsze-zasady-wobec-separaty-zmu> [dostęp: 3 X 2020].

³⁹ Rada powstała w grudniu 2002 r. z inicjatywy Nicolasa Sarkozy’ego, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, który chciał mieć jednego partnera do rozmów z rozdrobnionym środowiskiem muzułmańskim. Radę utworzono w wyniku złożonej procedury. Chcąc utrzymać równowagę w Radzie, państwo zadbało, aby jej przewodniczącym został Dalil Bubaker, rektor Instytutu Muzułmańskiego przy paryskim Wielkim Meczecie, najstarszej instytucji muzułmańskiej w kraju, znajdującej się pod silnym wpływem Algieru (przedstawiciele Instytutu Muzułmańskiego uzyskali słaby wynik w wyborach do władz CFCM, dlatego francuskie MSW wyznaczyło Bubakera na jej przewodniczącego). Wpływową osobą był jej wiceprzewodniczący Fuad Alawi, wówczas sekretarz generalny Union des organisations islamiques de France, UOIF (Unii Organizacji Muzułmańskich Francji). W 2013 r. UOIF opuściła CFCM, a w lutym 2017 r. przekształciła się w organizację Musulmans de France (Muzułmanie Francji), uzurpując sobie prawo to reprezentowania całej mniejszości muzułmańskiej w kraju. Obecnie CFCM jest reprezentantem dziewięciu federacji i stowarzyszeń muzułmańskich.

⁴⁰ O. Bault, *Francuska dziwna wojna z islamizmem*, „Do Rzeczy”, 29 X 2020 r., <https://dorzeczy.pl/swiat/158991/francuska-dziwna-wojna-z-islamizmem.html> [dostęp: 29 X 2020]; P. Kryszak,

obywatelstwa, zapowiedziała deportowanie z Francji poligamistów. Nie uchroni ich przed tym to, że są już obywatelami kraju ani że posiadają pozwolenie na pobyt. Będą mogli w nim pozostać jedynie wtedy, gdy podporządkują się francuskiemu prawu. Minister poinformowała również, że sporządzanie „certyfikatów dziewictwa” dla kobiet i dziewcząt będzie zabronione. Nie mogą one być traktowane jak „krowy na targu”⁴¹.

Punktem zwrotnym w postrzeganiu „dobrodziejstwa” imigracji i wielokulturowości było brutalne zamordowanie nauczyciela historii Samuela Paty’ego przez 18-letniego radykalizowanego Czeczena Abdullaha Anzorowa. Do zbrodni doszło 16 października 2020 r. Śledztwo wykazało, że w zamach byli zamieszani inni młodzi muzułmanie oraz ich rodzice. To wydarzenie po raz pierwszy spotkało się ze zdecydowanym działaniem władz. Minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin nakazał policji deportację 231 nielegalnych imigrantów znanych z ekstremalnych poglądów religijnych oraz zaostrzenie kontroli osób ubiegających się o pozwolenie na pobyt we Francji pod kątem ich stosunku do państwa przyjmującego i do islamu. Poleciał również policji zaostrzenie kontroli osób chcących uzyskać status uchodźcy i dokładniejsze badanie wniosków w tej sprawie, aby wykluczyć kolejnych islamskich ekstremistów, a także przygotowanie listy organizacji i instytucji muzułmańskich znanych z krzewienia radykalnych idei. Zapowiedziano podjęcie działań mających na celu wykorzenie mowy nienawiści w mediach społecznościowych. W dniu 20 października władze nakazały zamknięcie na pół roku Wielkiego Meczetu Pantin w Seine-Saint-Denis na przedmieściach Paryża, w którym były wygłaszane kazania pełne nienawiści do Francji i Europy. W odpowiedzi na działania władz głos zabrał Collectif contre l’islamophobie en France, CCIF (Kolektyw Przeciwko Islamofobii we Francji). Poczul się on zaniepokojony presją polityczną wywieraną przez polityków najwyższego szczebla oraz kampanią zastraszania skierowaną przeciw organizacji, której zadaniem jest zwalczanie dyskryminacji obywateli muzułmańskich i przestępstw z nienawiści wobec nich. Na to oświadczenie ostro zareagował minister Darmanin, który zapowiedział zdelegalizowanie CCIF. Rozwiązanie miało dotyczyć 50 innych organizacji i instytucji muzułmańskich, np. BarakaCity⁴². Jej założyciel, Idris Sihamedi, został wcześniej oskarżony o nękanie, publiczne obrażanie i kierowanie gróźb karalnych pod adresem dziennikarki stacji radiowej RMC Zohry Bitan, która rzekomo miała się dopuścić obrazy proroka Muhammada. Francuskie władze zdecydowały o rozwiązaniu Kolektywu im. Szejka Jasina, wspierającego Hamas, kierowanego przez radykała Abdelhakima Sefriuego. Został on aresztowany wraz

Narasta konflikt Francji z Turcją, „Gazeta Polska Codziennie” z 26 października 2010 r.; P. Ślusarczyk, *Prezydent Francji zapowiada walkę z islamskim separatyzmem*, <https://euroislam.pl/prezydent-francji-zapowiada-walke-z-islamskim-separatyzmem/> [dostęp: 5 X 2020].

⁴¹ P. Petrović, *Francja walczy z islamskim separatyzmem*, „Gazeta Polska Codziennie” z 7 października 2020 r.

⁴² Francuska muzułmańska organizacja pozarządowa o charakterze humanitarnym, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Barakacity> [dostęp: 2 III 2021] – przyp. red.

z innymi osobami za udział w zorganizowaniu nagonki w mediach społecznościowych na Samuela Paty'ego, co skończyło się jego zabójstwem⁴³.

W dniu 29 października doszło do kolejnego zamachu. Tunezyjski imigrant, uzbrojony w nóż, zaatakował w bazylice Notre Dame w Nicei. Zginęły trzy osoby, jedną z nich (kobietę) terrorysta zdekapitował. Po tym zdarzeniu zaostrzono kontrolę granicy francusko-włoskiej i zorganizowano wspólne patrole służb granicznych obu krajów w celu wyłapywania nielegalnych imigrantów próbujących przedostać się do Francji. Kolejną reakcją Pałacu Elizejskiego na wzrost zagrożenia terrorystycznego było zlecenie CFCM opracowania kodeksu etyki imamów. Władze w porozumieniu z CFCM postanowiły powołać Conseil national des imams, CNI (Narodową Radę Imamów), która miała odpowiadać za kształcenie muzułmańskich kaznodziejów (arab. *chatib*) i imamów. Pracownicy CNI byłiby zobowiązani do nadzorowania ich pracy oraz pozbawiania praw do wykonywania zawodu tych imamów i kaznodziejów, którzy głoszą radykalne treści i sympatyzują z islamskimi ekstremistami. Wspomniany kodeks etyki imamów ma być oparty na zbiorach zasad podobnych do tych, które obowiązują lekarzy i adwokatów. Wśród postulatów kodeksu znalazło się stwierdzenie, że islam jest religią, a nie ruchem politycznym i nie może ulegać obcej ingerencji w sprawy wspólnot muzułmańskich na terenie Francji. Podczas spotkania z przedstawicielami CFCM prezydent Macron przedstawił Charte des valeurs républicaines (*Kartę wartości republikańskich*) z prośbą o jej akceptację w ciągu 15 dni. Rząd miał wywierać presję, aby kartę podpisały organizacje i instytucje powiązane z ruchem Braci Muzułmanów oraz wspólnoty pochodzące z Turcji, które wykorzystują religię do nacisków politycznych w Europie. Dopelnieniem działań władz państwowych okazało się opublikowanie w listopadzie 2020 r. książki pt. *Immigration - Ces réalités qu'on nous cache (Imigracja – realia, które ukrywamy)*. Jej autorem jest Patrick Stefanini, członek Rady Stanu i były prefekt. Stefanini przez lata zajmował się problemem imigracji. Jego książka to pierwsze tego typu rzetelne opracowanie. Zawiera szczegółowe informacje i dane statystyczne, których kolejne francuskie rządy przez 30 lat nie chciały ujawniać przed społeczeństwem⁴⁴. W tym samym miesiącu CCIF ogłosił decyzję o samorozwiązaniu. Dnia 9 grudnia 2020 r. na posiedzeniu Rady Ministrów premier Jean Castex zaprezentował projekt ustawy dotyczącej walki z islamistycznym separatyzmem. W dokumencie szczegółowo rozpisano zadania stojące przed administracją rządową i wspólnotami muzułmańskimi, które miały na celu ograniczenie wpływu islamskich radykałów, stanowiących obecnie największe zagrożenie bezpieczeństwa obywateli i spójności państwa⁴⁵. Jednocześnie dekretem Rady

⁴³ J. Bielecki, *Emmanuel Macron w końcu wypowiada wojnę islamistom*, „Rzeczpospolita”, 20 X 2020 r.; <https://www.rp.pl/Polityka/201029902-Emmanuel-Macron-w-koncu-wypowiada-wojne-islamistom.html> [dostęp: 22 X 2020].

⁴⁴ B. Dobosz, *Islamski terroryzm przestaje być tabu*, „Najwyższy czas” 2020, nr 50–51.

⁴⁵ J. Kowalkowska, *Macron tworzy muzułmańską kurię*, „Gazeta Polska Codziennie” z 23 listopada 2020 r.; AFP, „Séparatismes”: un projet de loi „pas contre les religions”, selon Jean Castex <https://www.france24.com/fr/france/20201209-separatismes-le-gouvernement-presente-son-projet->

Ministrów rozwiązano CCIF (prawdopodobnie, aby jego działacze nie podjęli za jakiś czas decyzji o wznowieniu działalności), ale w obronie organizacji stanęły Human Rights Watch i Human Rights League, które potępiły tę decyzję, a Council on American-Islamic Relations, CAIR (Rada ds. Stosunków Amerykańsko-Islamskich), która znajduje się pod silnymi wpływami Braci Muzułmanów, zaoferowała swoje wsparcie. Mając za sobą poparcie tych instytucji były CCIF złożył skargę do Trybunału Sprawiedliwości przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych o nieuzasadnione oskarżenie dotyczące bezpośredniego udziału CCIF w zabójstwie Samuela Paty'ego i ogłosił, że kwestionuje dekret Rady Ministrów dotyczący jego delegalizacji. Docho-
dzenie nie podtrzymało hipotezy o udziale organizacji w zabójstwie nauczyciela⁴⁶. W dniu 29 grudnia rektor Wielkiego Meczetu Paryża Chems Eddine Hafiz ogłosił wycofanie swojego udziału w spotkaniach mających na celu powołanie CNI. Ponadto islamistyczne komórki mające wpływy w CFCM skutecznie blokowały podpisanie *Karty wartości republikańskich*⁴⁷. Do jej akceptacji doszło 17 stycznia 2021 r., mimo że kilka federacji muzułmanów było przeciwnych stwierdzeniom, że islam można pogodzić z francuskimi prawami i wartościami. Podpisanie dokumentu przez przedstawicieli władz organizacji zrzeszonych w CFCM nie oznacza jednak, że zawarte w nim zapisy będą realizowane. Dopiero teraz bowiem ma się rozpocząć dyskusja z imamami i przywódcami gmin muzułmańskich we Francji nad uzyskaniem jak najszerszego poparcia dla *Karty*⁴⁸.

W Niemczech fala migracji z 2015 r. doprowadziła dwa lata później do kryzysu politycznego. Decyzję Angeli Merkel o szerokim otwarciu Niemiec na uchodźców z Bliskiego Wschodu można uznać za drugą tak przełomową, po zjednoczeniu kraju w 1989 r. Hasło polityczne: „Damy radę” („*Wir schaffen das*”), ukute przez samą kanc-
lerz, rzeczywiście dobrze oddawało nadzieję i optymizm panujący wówczas w kręgach władzy co do możliwości opanowania kryzysu uchodźczego. Poparcie dla przyjmowa-
nia kolejnych uchodźców jednak z miesiąca na miesiąc topniało. W listopadzie 2016 r. badania sondażowe wskazały, że aż 69 proc. respondentów w Niemczech opowiadało się za natychmiastowym wstrzymaniem przyjmowania uchodźców. Przemoc wobec przybyszów i rosnący w siłę ruch antyislamski stawały się coraz bardziej widocznymi elementami niemieckiego społeczeństwa i niemieckiej polityki. Z perspektywy czasu coraz bardziej widać, że decyzja o niekontrolowanym przyjęciu uchodźców była raczej wyrazem myślenia życzeniowego niż racjonalnym rozstrzygnięciem, uwzględniającym

-de-loi-contre-l-islamisme-radical [dostęp: 9 XII 2020].

⁴⁶ https://en.wikipedia.org/wiki/Collective_Against_Islamophobia_in_France [dostęp: 20 XII 2020].

⁴⁷ *La grande Mosquée de Paris annonce son retrait du projet de Conseil national des imams*, „Le Monde” z 29 grudnia 2020 r., <https://www.lci.fr/societe/la-grande-mosquee-de-paris-annonce-son-retrait-du-projet-de-conseil-national-des-imams-2174082.html> [dostęp: 30 XII 2020].

⁴⁸ *Francuska Rada Kultu Muzułmańskiego akceptuje zasady Macrona*, <https://euroislam.pl/rada-muzulmanow-akceptuje-zasady-macrona/> [dostęp: 18 I 2021].

rzeczywistą sytuację polityczną⁴⁹. Milionowa fala imigrantów, która przybyła do Europy, spowodowała dynamiczny wzrost notowań ugrupowań skrajnie prawicowych i populistycznych. Mimo to w 2018 r. niemieckie władze przygotowały do realizacji kolejny wielki projekt – przyjęcie kilkuset tysięcy imigrantów w ramach łączenia rodzin z tymi, którzy uzyskali już prawo pobytu.

Pomimo zwiększenia liczby pracowników w placówkach konsularnych, okres oczekiwania na niemieckie wizy wydłużył się do siedmiu miesięcy, a nawet do roku, co wzbudziło niezadowolenie zwolenników przyjmowania imigrantów. Zasiadająca wówczas w rządzie partia Zielonych domagała się wprowadzenia nowych rozwiązań. Jej zdaniem podania o wizę mogłyby być rozpatrywane także przez personel Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie, a nie tylko przez niemieckie ambasady i konsulaty. Byłaby to sytuacja bez precedensu, wymyślona przez kogoś, kto całkowicie stracił kontakt z rzeczywistością. Według informacji niemieckiego MSW do końca 2017 r. wnioski o azyl złożyło ok. 180 tys. uchodźców z Iraku i Syrii, a w roku następnym – ponad drugie tyle. Przy liczebności arabskich rodzin oznaczało to sprowadzenie kilkakrotnie większej liczby ludzi, oczywiście na koszt państwa – przy założeniu, że będą to wyłącznie członkowie najbliższej rodziny, a nie dalsi krewni. Na te nowe grupy imigrantów, które miały przybywać do Niemiec od 2018 r., nie chciała się zgodzić centroprawicowa i liberalna Freie Demokratische Partei, FDP (Partia Wolnych Demokratów), która w listopadzie 2017 r. zerwała rozmowy na temat utworzenia koalicji rządowej. Warto dodać, że w 2018 r. wygasł zakaz łączenia rodzin uchodźców i azylantów, który został wprowadzony w następstwie kryzysu migracyjnego w 2015 r. Nowy rząd powstał dopiero w połowie marca 2018 r. z koalicji trzech ugrupowań: Christlich Demokratische Union Deutschlands, CDU (Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej), Christlich-Soziale Union in Bayern, CSU (Unii Chrześcijańsko-Społecznej w Bawarii) i Sozialdemokratische Partei Deutschlands, SPD (Socjaldemokratycznej Partii Niemiec). W tym czasie można było zaobserwować również coraz większą polaryzację społeczeństwa, której skutkiem były pro- i antyimigranckie manifestacje, wzrost poparcia dla organizacji skrajnie prawicowych, w tym obecność sympatyków nazizmu w armii i policji, propagujących w cyberprzestrzeni nazistowskie hasła i symbole. Władze jednak uznały, że większe zagrożenie stanowi skrajna prawica niż muzułmańskie getta i klany przestępcze. Taką opinię wydano w wyniku sukcesu wyborczego antyimigranckiej i ksenofobicznej Alternative für Deutschland, AfD (Alternatywy dla Niemiec), która w wyborach parlamentarnych w 2017 r. uzyskała trzecie miejsce (12,5 proc. głosów i 94 mandaty). Ta partia odniosła także liczne sukcesy w wyborach lokalnych. Zajęcie przez nią miejsca na oficjalnej scenie politycznej przyczyniło się do dalszej radykalizacji wszystkich ugrupowań skrajnej prawicy. Taki sam proces następuje również w szeregach AfD, czego dowodem może być powtórny wybór Björna Höckego, który jest znany z sympatii neonazistowskich, na szefa partii w Turyngii. Towarzyszą temu informacje o działalności

⁴⁹ M. Sulkowski, *Polityczne konsekwencje kryzysu migracyjnego w Niemczech*, „Chrześcijaństwo-Swiat-Polityka. Zeszyty Społecznej Myśli Kościoła” 2016, nr 20, s. 59.

grup rasistowskich w armii i policji, a nawet w wojskowej jednostce antyterrorystycznej. Bundeskriminalamt, BKA (Federalny Urząd Kryminalny) poinformował, że ponad 13 tys. osób powiązanych ze skrajną prawicą jest gotowych do użycia przemocy, a co najmniej 65 z nich stanowi bezpośrednie zagrożenie terrorystyczne. Cezurą zachowania rządu w stosunku do prawicowej ekstremy był zamach na szefa administracji okręgu Kassel Waltera Lubkego, zamordowanego w czerwcu 2018 r.⁵⁰

Żaden z polityków nie chciał jednak przyznać, że źródłem zaostrzenia wewnętrznej sytuacji w kraju było otwarcie niemieckich granic dla setek tysięcy imigrantów. Dlatego dużym zaskoczeniem mogło być wezwanie partii Zielonych do nasilenia walki z zagrożeniem islamistycznym i morderczą ideologią, która za nim stała. Szef Zielonych Robert Habeck w jedenastu punktach przedstawił plan działania pod hasłem „Islamizm jest wciąż jednym z najpoważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego wszystkich wolnych społeczeństw”. Jednym z elementów planu jest zwiększenie sił bezpieczeństwa w miejscach, w których trzeba prowadzić 24-godzinny nadzór nad ekstremistami. Wezwano także do deportacji osób stanowiących zagrożenie. Oczekuje się też, że zostanie wprowadzony zakaz działalności organizacji salafickich oraz że finansowanie tych grup będzie monitorowane. Zieloni chcą stworzenia rozbudowanej, ogólnokrajowej sieci przeciwdziałania radykalizacji. Miałyby się ona opierać na prewencyjnej współpracy z meczetami i społecznościami muzułmańskimi. W obliczu coraz większej grupy terrorystów, którzy mają opuścić więzienia, partia chce monitorować ich działania na wolności. Inicjatywa partii jest zaskakująca dla tych, którzy kojarzą lewicę głównie z polityką proimigracyjną, wielokulturowością i ustępstwami wobec mniejszości muzułmańskich. Na Zachodzie często mówi się o muzułmańsko-lewicowym sojuszu. Niemieckich Zielonych nie da się jednak tak łatwo zaklasyfikować. Robert Habeck przez lata uchodził w partii za osobę, która poza promowaniem tolerancyjnego społeczeństwa ostrzegała przed zagrożeniem, jakie stanowi muzułmański radykalizm. Przez wiele lat szefem partii Zielonych był Cem Özdemir, z pochodzenia Turek, zadeklarowany przeciwnik islamu politycznego i islamistów rządzących obecnie Turcją⁵¹. Dotychczas jednak niemieccy Zieloni popierali proimigracyjną politykę rządu. Sprzeciwiali się deportacji nielegalnych imigrantów i często blokowali start samolotów z nimi na pokładzie.

W listopadzie 2019 r. rząd zaprezentował projekt ustawy, zgodnie z którą duchowni przybywający do Niemiec z krajów spoza UE muszą wykazać się znajomością języka niemieckiego. Chociaż zapisy ustawy dotyczą duchownych wszystkich wyznań, nie ulega wątpliwości, że władze chcą w ten sposób uregulować przede wszystkim pobyt muzułmańskich imamów i kaznodziejów. Z najnowszych danych przedstawionych przez Fundację Adenauera wynika, że w Niemczech znajduje się obecnie ok. 2 tys. meczetów, a 90 proc. pracujących tam imamów pochodzi z zagranicy. W styczniu 2019 r.

⁵⁰ Zob. P. Jendroszczyk, *Rosnący lęk przed skrajną prawicą*, „Rzeczpospolita” z 26 listopada 2020 r.

⁵¹ J. Wójcik, *Niemieccy Zieloni: „Islamizm jest zagrożeniem”*, <https://euroislam.pl/niemieccy-zieloni-islamizm-jest-zagrozeniem/> [dostęp: 18 X 2020].

niemieckie MSW poinformowało, że tylko w gminach podlegających Diyanet İşleri Türk-İslam Birliği, DITIB (Turecko-Islamskiej Unii Instytucji Religijnych) było zatrudnionych 1049 imamów i kaznodziejów. W projekcie ustawy zakłada się, że duchowni, którzy będą chcieli mieszkać i pracować w Niemczech, będą musieli w ciągu roku od przybycia do Niemiec udowodnić, że znają język niemiecki na tyle dobrze, aby móc rozmawiać. Niemiecki minister spraw wewnętrznych podkreślił wręcz, że znajomość języka jest koniecznością, aby integracja była skuteczna. Propozycja rządu spotkała się z krytyką ze strony Zielonych. Ich przedstawicielka Filitz Polat wyraziła zaniepokojenie, że ustawa pogorszy problem z niedoborem muzułmańskich duchownych niemieckiego pochodzenia. Niekiedy organizacje podkupują już wykształconych imamów, którzy z różnych przyczyn zmieniają swoją przynależność organizacyjną, np. po wygaśnięciu kontraktu imamowie z DITIB-u przechodzą do organizacji o nazwie Milli Görüs (Narodowa Świadomość/Wizja) i tam odbywają dodatkowe przeszkolenie uzupełniające. W listopadzie 2019 r. kanclerz Angela Merkel i minister spraw wewnętrznych Horst Seehofer przedstawili postulat, aby Niemcy sami kształcili imamów⁵².

W 9-milionowej Austrii mieszka 700 tys. muzułmanów, z czego ponad 300 tys. w Wiedniu i okolicach. Przez wiele lat władze prowadziły liberalną politykę w stosunku do imigrantów i wyznawców islamu. W 2014 r. Sebastian Kurz, ówczesny minister spraw zagranicznych, przedstawił projekt nowej ustawy dotyczącej islamu. Znalazł się w nim m.in. zakaz finansowania meczetów i imamów z funduszy zagranicznych. Celem zmian było zwiększenie liczby imamów wykształconych w Austrii i mających austriackie obywatelstwo. Islamu mieli nauczać imamowie, którzy nie tylko poznali austriacką kulturę, lecz także byli świadkami problemów młodych muzułmanów w tym kraju. W ustawie stwierdzono wprost, że austriackie prawo ma priorytet przed szariatem. Ponadto zobowiązywano w niej wspólnoty muzułmańskie do przedłożenia swojej wykładni wiary i przekładu na język niemiecki dziewięciu wersji *Koranu*, będących w użyciu. W ustawie zakazywano imamom jakiegokolwiek uzasadniania przemocy. Środowiska muzułmańskie od razu oprotestowały projekt tej ustawy, twierdząc, że ze wszystkich muzułmanów czyni ona potencjalnych zamachowców. Jednocześnie austriaccy muzułmanie winą za radykalizację współwyznawców obciążyli... władze kraju i ich politykę (ale nie wyjaśnili, w czym tkwiła ich wina). Podobnie zareagowały niektóre media i politycy, twierdząc, że muzułmańskie organizacje bez trudu przyciągały młodych muzułmanów obietnicami lepszego życia. Proponowały walkę w gronie prawdziwych mężczyzn, możliwość uwolnienia od grzechów itp. W rezultacie w 2014 r. z Austrii do Syrii wyjechało ponad 160 dżihadystów. Problemem, tak jak i w innych krajach Europy, było finansowanie muzułmańskich stowarzyszeń oraz instytucji przez podmioty państwowe i organizacje pozarządowe z zagranicy: Arabii Saudyjskiej, ZEA, Kataru czy Turcji. W 2015 r. sytuacja uległa pogorszeniu, gdy

⁵² A. Rusinek, *Nurt radykalny wśród społeczności...*, s. 73; *Niemcy: imamowie będą musieli udowodnić, że znają niemiecki*, 7 XI 2019 r., <https://www.dw.com/pl/niemcy-imamowie-będa-musieli-udowodnic-ze-znaja-niemiecki/a-51148977> [dostęp: 7 XI 2019].

na zaproszenie Angeli Merkel do UE ruszyły setki tysięcy imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki. Tylko w 2015 r. do Austrii przybyło ok. 100 tys. osób. Władze austriackie nie miały pojęcia, kim są i – podobnie jak pozostałe kraje przyjmujące – nie były w stanie zweryfikować ich tożsamości (ponad 70 proc. przybyszów poza smartfonami nie miało żadnych dokumentów). W tym czasie Sebastian Kurz domagał się zamknięcia szlaku bałkańskiego i zapowiadał stanowcze działania wobec osób związanych z radykalnym islamem⁵³.

Po objęciu przywództwa nad Österreichische Volkspartei, ÖVP (Austriacką Partią Ludową), i funkcji kanclerza w 2017 r. Kurz zasugerował masowe zawracanie imigrantów do Afryki i zabezpieczenie południowych granic UE, co spotkało się z ostrą krytyką państw zachodnich i organizacji pozarządowych. W czerwcu tego samego roku powstał 50-stronicowy raport, ale nie przewidywano jego publikacji. Został on sporządzony w celu sprawdzenia, czy obcokrajowcy nie są dyskryminowani w urzędzie zatrudnienia (Arbeitsmarktservice, AMS) i na rynku pracy. Dokument jednak wyciekł do mediów na początku 2018 r. Nie stwierdzono w nim żadnej dyskryminacji obcokrajowców, ale opisano kulturowe i religijne bariery w integracji osób, których językiem ojczystym nie jest język niemiecki. Chodziło szczególnie o Czechenów i Afgańczyków. Zwrócono uwagę, że pracownicy urzędu pracy bali się sugerować Czechenom podjęcie zatrudnienia czy wzięcie udziału w kursach edukacyjnych. Czecheni mieli też zastraszać urzędników AMS. Syryjczycy, Czecheni i Afgańczycy, zdaniem autorów raportu, mieli problem z podjęciem pracy w takich zawodach, jak opieka społeczna i gastronomia, ponieważ idea obsługiwanie innych osób jest przez nich odrzucana. Mężczyźni, ojcowie i mężowie wyznania muzułmańskiego utrudniali również zatrudnienie lub edukację swoich żon i córek. Po opublikowaniu tego raportu poprawne politycznie media domagały się zwolnienia dyrektora AMS⁵⁴. W połowie 2018 r. kanclerz wydał polecenie wydalenia z kraju kilku imamów, którzy byli finansowani z zagranicy, i zapowiedział zamknięcie siedmiu meczetów. Przedstawił też Komisji Europejskiej rozwiązanie problemu imigrantów, zanim dotrą oni do granic państw UE. Zaproponował utworzenie zamkniętych ośrodków dla imigrantów w Albanii i Kosowie. Tam obcokrajowcy spoza kontynentu byłiby sprawdzani i dzieleni na tych, którzy rzeczywiście są uchodźcami oraz na imigrantów ekonomicznych. Ci ostatni byłiby deportowani do swoich krajów. Plan Austrii nieoficjalnie poparli przedstawiciele Danii, Holandii i Niemiec⁵⁵.

⁵³ B. Wieliński, *Austria zwalcza islamskich agentów zagranicy*, „Gazeta Wyborcza”, 26 II 2015 r., https://wyborcza.pl/1,75399,17490678,Austria_zwalcza_islamskich_agentow_zagranicy.html [dostęp: 27 II 2015]; M. Dębski, *Atak spowodowany nienawiścią wobec chrześcijańskich wartości*, „Warszawska Gazeta”, 11 XII 2020 r., <https://warszawskagazeta.pl/swiat/item/7050-atak-spowodowany-nienawiscia-wobec-chrzescijanskich-wartosci> [dostęp: 11 XII 2020].

⁵⁴ *Austria: Czecheni ponadprzeciętnie agresywni*, 20 III 2018 r., <https://euroislam.pl/czecheni-ponadprzecietnie-agresywni-raport-austriackiego-urzedu-pracy-wyciekł-do-mediów/> [dostęp: 20 III 2018].

⁵⁵ T. Orszulak, *Austria zamknie siedem meczetów i wydali imamów. Sebastian Kurz idzie na wojnę z islamem*, 8 VI 2018 r., <https://wiadomosci.wp.pl/austria-zamknie-siedem-meczetow-i-wydali-imamow-sebastian-kurz-idzie-na-wojne-z-islamem-6260497626355329a> [dostęp: 8 VI 2018].

Pozostał on jednak na papierze. Pozbawiono natomiast obywateli tureckich mieszkających w Austrii i Austriaków tureckiego pochodzenia możliwości zdawania egzaminów na prawo jazdy w języku tureckim, co dotychczas było praktykowane. Ma to ich skłonić do nauki języka niemieckiego. Po zamachu w stolicy z 2 listopada 2020 r., w którym zginęły cztery osoby, a 23 zostały ranne, kanclerz Kurz nie kierował się poprawnością polityczną i jednoznacznie stwierdził, że atak był aktem islamskiego terroryzmu spowodowanym nienawiścią wobec podstawowych wartości austriackiego stylu życia i demokracji. Zaznaczył, że nie jest to wojna między Austriakami a imigrantami bądź chrześcijanami a muzułmanami, mimo że od 2018 r. doszło do kilku ataków na kościoły, których dokonali młodzi wyznawcy islamu⁵⁶.

W dniu 16 grudnia rząd zaproponował wprowadzenie zmian w prawie, określonym jako „pakiet antyterrorystyczny”. Mimo wcześniejszych zapowiedzi jednak zabrakło w nim wyrażonego wprost zakazu funkcjonowania politycznego islamu i zapisów o możliwości przedłużenia więzienia terrorystom po odbyciu przez nich wyroku. Zaproponowano natomiast środki zastępcze w postaci elektronicznego monitoringu osób skazanych za przestępstwa terrorystyczne po opuszczeniu przez nich więzienia. Przepis ma być neutralny religijnie i dotyczyć sprawców wszystkich przestępstw terrorystycznych, bez względu na rodzaj motywacji religijnej czy politycznej. Zaakcentowano, że niezmiennie pozostają cele ich walki z islamizmem, a prawo zostało jedynie dostosowane do wymogów konstytucji. Minister ds. integracji Susanne Raab stwierdziła, że ktokolwiek będzie chciał wprowadzić sądy szariackie w Austrii, musi liczyć się z tym, że stanie przed sądem kryminalnym. W Austrii rozpoczęła się debata nad tym, czy w ogóle precyzowanie ekstremizmu religijnego w przepisach jest konieczne. Konstytucjonalista Heinz Mayer przypomniał, że w prawie karnym istnieją przepisy o ruchach wyrotowych, które mogą być stosowane w takich przypadkach. Raab stwierdziła jednak, że „pakiet antyterrorystyczny” w tej formie jest konieczny. Broniła doprecyzowanej regulacji, ponieważ chodzi o (...) *przestępstwo kryminalne, którego celem jest stworzenie nowego, opartego na religii porządku społecznego*⁵⁷. Minister spraw wewnętrznych Karl Nehammer potwierdził konieczność kontynuowania walki z islamizmem, ale wskazał także na potrzebę zwalczania ekstremizmu prawicowego. Zapowiedział zmiany w przepisach dotyczących symboli, które będą się odnosiły również do organizacji skrajnie prawicowych. Zakazane będą symbole zarówno skrajnie prawicowego ruchu identytarystów, jak i Państwa Islamskiego oraz tureckiej Partiya Karkerên Kurdistanê, PKK (Partii Pracujących Kurdystanu), uznawanej za terrorystyczną. Przyspieszenie ścieżki pozbawiania podwójnego obywatelstwa nie zostawia natomiast wątpliwości co do intencji ustawodawców, gdyż prawie w całości będzie dotyczyć muzułmańskich radykałów. Stowarzyszenia i meczety rozpowszechniające skrajne poglądy będą mogły być zamykane w szybkim trybie w razie pojawienia się w nich propagandy terrorystycznej. Raab chce

⁵⁶ T. Wójcik, *Mordercy, ISIS i pustostowie*, „Tygodnik Solidarność” 2020, nr 46.

⁵⁷ Zdaniem ekspertów i prawników akt terrorystyczny nie jest „zwykłym” przestępstwem kryminalnym i wymaga szczególnej regulacji prawnej.

też uzyskać informacje o imamach i meczetach. Powstaną ich rejestry ze wskazaniem osób i obiektów, na które należy zwrócić szczególną uwagę. Jeszcze bardziej w stosunku do poprzedniego prawa rząd zacieśni kontrolę nad finansowaniem organizacji religijnych, dzięki czemu uniemożliwi obchodzenie zakazu finansowania ich działalności za pośrednictwem stowarzyszeń i fundacji dobroczynnych. Wprowadzony zostanie również dożywotni zakaz posiadania broni przez osoby skazane za przestępstwo terrorystyczne oraz zakaz pracy w zawodach związanych z ochroną⁵⁸. Dnia 1 stycznia 2021 r. wszedł w życie nakaz zarejestrowania się wszystkich imamów w Austrii w spisie Islamskiej Wspólnoty Religijnej. Jednocześnie austriacka minister ds. UE Karolin Edstadler zaapelowała do UE o pójście za przykładem Wiednia i wprowadzenie obowiązkowej rejestracji wszystkich imamów nauczających na terenie Wspólnoty. Zwróciła również uwagę na konieczność wzmożonej kontroli przydzielania zapomóg organizacjom i instytucjom muzułmańskim, aby pieniądze nie trafiały do stowarzyszeń wspierających radykalny islam⁵⁹. Śledząc zmiany planowane we francuskim i austriackim prawie, władze Szwajcarii noszą się z zamiarem wprowadzenia najbardziej drastycznego prawa antyterrorystycznego na Zachodzie. Miałoby ono również zastosowanie do nieletnich, co naruszałoby Europejską Konwencję Praw Człowieka. Ale rząd Szwajcarii jest zdeterminowany wprowadzić nowe zasady, mimo ostrej krytyki przedstawiciela ONZ ds. Praw Człowieka, który potępił już działania władz za odebranie szwajcarskiego obywatelstwa obywatelowi Syrii na początku 2020 r. Był to pierwszy taki przypadek od II wojny światowej. Gdyby zmian w prawie nie udało się przegłosować w referendum do lutego 2021 r., osoby zradykalizowane i podejrzane o stwarzanie zagrożenia terrorystycznego będą umieszczane bez nakazu sądu w areszcie domowym⁶⁰.

W 2017 r. Myndigheten för samhällsskydd och beredskap, MSB (Szwedzka Agencji Ochrony Cywilnej) opublikowała raport pt.: *Muslimska brödrskapet i Sverige (Bractwo Muzułmańskie w Szwecji)*. Stwierdziła w nim, że organizacje muzułmańskie działające w Szwecji oficjalnie tworzą własne równoległe społeczeństwo i mają powiązania z ruchem Braci Muzułmanów, którzy stanowią wyzwanie dla społecznej spójności kraju. Autor opracowania Magnus Norell, politolog i ekspert ds. terroryzmu, wskazał, że Bracia Muzułmanie nawołują w Szwecji do transformacji w kierunku społeczeństwa islamskiego. Ekspert przekonywał, że szczególnej opiece powinny być poddane dziewczęta. Muzułmanina obowiązują bowiem inne zasady religijne niż pozostałych obywateli. Według raportu Bracia Muzułmanie wywierają wpływ na sztokholmskie oddziały następujących organizacji charytatywnych: Islamic Relief (Muzułmańska Pomoc), Studieförbundet Ibn Rushd (Szwedzki Związek Studentów Ibn Ruszda),

⁵⁸ J. Wójcik, *Austria przedstawia pakiet antyterrorystyczny*, 17 XII 2020 r., <https://euroislam.pl/austria-przedstawia-pakiet-antyterrorystyczny/> [dostęp: 17 XII 2020].

⁵⁹ J. Kowalkowska, *Austria chce unijnego rejestru imamów*, „Gazeta Polska Codziennie” z 9 stycznia 2021 r.

⁶⁰ L. Bias, *Die Schweiz ist im Begriff, das härteste Antiterror-Gesetz des Westens einzuführen*, 23 XI 2020 r., <https://www.swissinfo.ch/ger/-die-schweiz-ist-im-begriff--das-haerteste-anti-terror-gesetz-des-westens-einzufuehren-/46168700> [dostęp: 23 XI 2020].

Islamiska unionen (Związek Islamski) oraz stowarzyszenie Sveriges unga muslimer, SUM (Szwedzcy Młodzi Muzułmanie). W dokumencie podkreślono, że wymienione organizacje otrzymują od państwa miliony koron dotacji. To różnego rodzaju granty przyznawane przez samorządy oraz urzędy centralne na działalność kulturalną, edukacyjną oraz integracyjną. Norell przekonywał, że Bracia Muzułmanie budują wpływy w partiach politycznych, organizacjach pozarządowych, instytucjach akademickich i innych organizacjach społeczeństwa obywatelskiego. Oskarżał też elity polityczne o zмовę milczenia dyktowaną polityczną poprawnością i rzekomą, jego zdaniem, walką z rasizmem i islamofobią. Bracia Muzułmanie mieli wsparcie partii lewicowych oraz Zielonych. W 2016 r. organizacja otrzymała na swoją działalność 1,36 mln koron (142 tys. euro) oraz dodatkowe fundusze na projekt przeciwko rasizmowi. Można dojść do wniosku, że polityczno-religijna działalność Braci Muzułmanów w Europie została wbudowana w model integracji i może być interpretowana jako standardowa praca na rzecz dialogu. Norell podkreślił jednak, że w Szwecji Bracia Muzułmanie mogli przez lata liczyć na wsparcie ze strony części środowisk opowiadających się za wielokulturowością, partii lewicowych oraz Zielonych. Raport stwierdzał, że członkowie SUM wyjeżdżali na front walki w Syrii i brali udział w próbie zamachu na szwedzkiego artystę Larsa Vilksa, twórcę karykatury Mahometa. Organizacja na swoim profilu społecznościowym propaguje również przemoc i nienawiść wobec innych religii⁶¹.

Raport Norella spotkał się z ostrą krytyką ze strony grupy szwedzkich religioznawców. W liście otwartym zarzucili oni autorowi m.in. brak oparcia na faktach oraz jednakowe potraktowanie całej grupy szwedzkich muzułmanów. Anneli Bergholm Söder, przedstawicielka MSB, która zamówiła raport, w oświadczeniu dla mediów stwierdziła, że dokument będzie analizowany, a za jego treść odpowiada autor⁶². Norell miał chyba rację, ponieważ SUM nie otrzymali rządowego subsydium w 2017 r. z uwagi na (...) *brak poszanowania idei demokratycznych*. Myndigheten för ungdoms- och civilsamhällesfrågor, MUCF (Urząd ds. młodzieży oraz społeczeństwa obywatelskiego) nie przyznał im także dotacji w następnym roku. W 2018 r. dotacji pozbawiono także polonijną organizację Kongres Polaków w Szwecji. MUCF ocenił, że działalność Kongresu jest sprzeczna z ideami demokratycznymi. Na poparcie takiego wniosku podano przykłady poglądów wyrażanych na łamach „Gońca Katolickiego”, periodyku wydawanego wspólnie ze „Słowem Kongresu”. Według szwedzkich urzędników w „Gońcu Katolickim” w latach 2016–2017 publikowano (...) *generalizujące i krzywdzące stwierdzenia na temat muzułmanów, które określają tę grupę jako zagrożenie dla społeczeństwa*. W gazecie padają także opinie, że (...) *należy z islamem walczyć, a nie z nim pertraktować*. W artykułach były używane niewłaściwe określenia,

⁶¹ M. Czarnecki, *Skandynawia halal. Islam w krainie białych nocy*, Warszawa 2019, s. 127–129.

⁶² *Muzułmańskie organizacje tworzą własne społeczeństwo. Mocny raport Szwedzkiej Agencji Ochrony Cywilnej*, 3 III 2017 r., <https://wiadomosci.wp.pl/muzulmanskie-organizacje-tworza-wlasne-spolesczenstwo-mocny-raport-szwedzkiej-agencji-ochrony-cywilnej-6097105667277953a> [dostęp: 3 III 2017].

jak: „rasa” i „Murzyn”⁶³. W lutym 2021 r. władze Göteborga podjęły decyzję o wstrzymaniu dofinansowania Stowarzyszenia Edukacji Ibn Rushd z powodu związków tej organizacji z radykalnym ugrupowaniem Milli Görus i Braćmi Muzułmanami⁶⁴.

Dwa kolejne lata nieco zmieniły nastawienie do poprawności politycznej lansowanej w Szwecji. Media ujawniły, że na początku 2019 r. ponad 19 proc. całej populacji mieszkającej w tym kraju stanowili imigranci, przy czym większość przybyła tam w ciągu ostatnich 20 lat. Do tego okazało się, że aż 90 proc. marokańskich „nastolatków” ubiegających o azyl w ciągu ostatnich siedmiu lat to pełnoletni mężczyźni. Dopiero w ostatnim czasie politycy zaczynają dostrzegać, że wszelkie założenia dotyczące polityki integracji okazały się utopią. We wrześniu 2020 r. o zagrożeniach ze strony imigrantów otwarcie wypowiedzieli się Mats Loefving, zastępca komendanta szwedzkiej policji, i Edi Mord, komendant policji w Göterborgu. Przekazali oni opinii publicznej informacje, za których ujawnienie jeszcze dwa lata wcześniej zostaliby oskarżeni o rasizm i straciliby pracę. Okazało się, że w Szwecji działa co najmniej 40 rodzinnych gangów pochodzących z krajów muzułmańskich i mających strukturę podobną do klanów przestępczych w Niemczech. Ich członkowie przybyli do Szwecji wyłącznie w celu zorganizowania się i prowadzenia działalności przestępczej. Pieniądze zdobywają głównie z handlu narkotykami oraz podczas napadów i wymuszeń. W latach 2018–2019 w mafijnych porachunkach ginęło ok. 30 mężczyzn rocznie.

W klanach obowiązuje muzułmańska obyczajowość. Ich członkowie odrzucają integrację, nie chcą być częścią szwedzkiego społeczeństwa. Klany przestępcze prezentują zupełnie inną kulturę i trudno je zwalczać przy użyciu typowych procedur policyjnych. Politycy dopiero obecnie zaczęli pracować nad zmianami w prawie, które umożliwiłyby m.in. przesłuchiwanie członków gangów mimo że nie doszło jeszcze do poważnego przestępstwa, a także bez uzyskania zgody prokuratora, która do tej pory była konieczna. Jak dotychczas klany przestępcze doskonale sobie radzą. Sprzyjają im zarówno przepisy prawa, których w Szwecji nie dostosowano do zmieniającej się rzeczywistości, jak i wyjątkowa łagodność szwedzkiego prawa wobec młodocianych przestępców (pozostają oni całkowicie bezkarni). Imigranci w Szwecji nadal korzystają z wielu przywilejów, w tym ze szwedzkiego prawa, które zezwala oskarżonym na wybranie sobie najbardziej dogodnego terminu odbywania kary pozbawienia wolności. Oskarżony opuszcza gmach sądu i ślad po nim ginie, a policja nie ma sił i środków, aby go poszukiwać⁶⁵.

⁶³ *Muzułmańska organizacja bez dotacji od szwedzkiego państwa*, 11 IV 2018 r., <https://religie.wiara.pl/doc/4633953.Muzulmanska-organizacja-bez-dotacji-od-szwedzkiego-panstwa> [dostęp: 11 IV 2018].

⁶⁴ *Göteborg wstrzymuje finansowanie islamistów*, <https://euroislam.pl/goteborg-wstrzymuje-finansowanie-islamistow/> [dostęp: 25 II 2021].

⁶⁵ M. Dębski, *Muzułmański potop w Szwecji*, „Warszawska Gazeta”, 20 XI 2020 r., <https://warszawska-gazeta.pl/swiat/item/7050-muzulmański-potop-w-szwecji> [dostęp: 20 XI 2020].

Wnioski

Kryzys imigracyjny silnie wpływa na politykę w Europie i staje się motorem dla ruchów i partii negujących dotychczasowy porządek polityczny, także tych, które nie ukrywają swoich ksenofobicznych haseł i ideologii. Angela Merkel pod hasłami otwartości i wielokulturowości otworzyła granice dla imigrantów, ale tym samym wywołała wzrost ksenofobii, od której UE i Niemcy – jak się wydawało – zdołały się uwolnić. Europa znalazła się w niebezpiecznej sytuacji, w której z jednej strony rosną w siłę ruchy ksenofobiczne, a z drugiej – radykalny islam. Każda z tych formacji legitymizuje swoje istnienie i metody działania istnieniem drugiej, próbuje również doprowadzić do polaryzacji społeczeństwa i stworzenia takiej sytuacji, która wymusi na obywatelach opowiedzenie się po którejś ze stron. Paradoksalnie, decyzja kanclerz Merkel znacznie zwiększyła ryzyko wystąpienia takiego scenariusza, dlatego też niemieckie władze postrzegają zarówno islamski, jak i prawicowy ekstremizm jako stwarzające jednakowe zagrożenie bezpieczeństwa państwa.

Ataki terrorystyczne przeprowadzone w październiku i listopadzie 2020 r. we Francji i Austrii po raz kolejny postawiły UE w stan alarmowy. Tym razem zmieniła się retoryka klasy politycznej i mediów. Po raz pierwszy zamachy powiązano z politycznym islamem, a nie z osobami niedostosowanymi, niezrównoważonymi czy wrogami społeczeństwa i demokracji, co wynikało z poprawności politycznej, która nie pozwalała łączyć terroryzmu z islamem. Jak bardzo istotna okazała się ta zmiana narracji, świadczą antyeuropejskie (szczególnie antyfrancuskie i antyaustriackie) wypowiedzi polityków z państw muzułmańskich, często wulgarne i pełne nienawiści. Prezydent Macron stał się też celem arabskich ulic, ponieważ odważył się wyrazić opinię na temat motywacji zamachowców, a także zapowiedział podjęcie środków, które mają w przyszłości przeciwdziałać eksportowi antyzachodnich idei z państw muzułmańskich do UE. Warto dodać, że sojusznikiem muzułmańskich polityków okazała się telewizja Al-Dżazira. Wyemitowała ona 3-częściowy film pt. *Blood and Tears: French Decolonisation (Krew i łzy: francuska dekolonizacja)*, w którym próbowano m.in. wytłumaczyć, że podłożem zamachów we Francji jest trauma Algierczyków wyniesiona z czasów wojny narodowowyzwoleńczej, ich dyskryminacja i rasizm Francuzów. Podobne opinie wyrażali także eksperci, m.in. Asma Barlas z Nowego Jorku czy Ludwika Włodek, autorka ostatnio wydanej książki pt. *Gorsze dzieci Republiki. O Algierczykach we Francji*⁶⁶, na których wypowiedzi autor artykułu zwrócił uwagę.

Zmiany w prawie i zaostrzenie przepisów mogą okazać się niewystarczające do zmiany sytuacji. Korzystne mogłoby się okazać zredefiniowanie polityki multikulturalizmu, integracji, nie mówiąc już o asymilacji mniejszości muzułmańskich. Jeśli nie

⁶⁶ PAP, *Ekspertka o przyczynach islamizacji migrantów we Francji: dżihad, rasizm i dyskryminacja*, 1 XII 2020 r., <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C767547%2Cekspertka-o-przyczynach-islamizacji-migrantow-we-francji-dzihad-rasizm-i> [dostęp: 1 XII 2020]; A. Barlas, *On freedom of speech and „Islamist separatism”*, Aljazeera, 11 XI 2020 r., <https://www.aljazeera.com/opinions/2020/11/11/on-freedom-of-speech-and-islamist-separatism> [dostęp: 11 XI 2020].

można dokonać zmiany wykładni *Koranu* i hadisów oraz gruntownego zreformowania dogmatów islamu, być może należałoby czynić wysiłki na rzecz zmiany świadomości mniejszości muzułmańskich w Europie. Dodatkowo w sposób restrykcyjny można zakreślić obszar norm i wartości, które przy zachowaniu różnej kultury i obyczajowości będą decydowały o przyznaniu prawa pobytu na terenie UE. Demokratyczne społeczeństwo nie może akceptować imigrantów, którzy nie uznają jego podstawowych zasad. Rozwiązaniem może być zmuszenie ich do przyjęcia niektórych norm lub do powrotu do kraju pochodzenia. Harmonijne współżycie mniejszości i społeczeństw przyjmujących jest uzależnione od rozsądnych decyzji politycznych i długofalowych, konsekwentnych działań. Nie mogą one być podporządkowane partyjnej ideologii i bieżącym korzyściom politycznym, tzn. proimigracyjnej polityce lewicy i antyimigracyjnej polityce prawicy. Decydującym warunkiem powinno być akceptowanie przez przybyszów europejskich praw, norm i wartości oraz zdolność do integracji. Ważne jest, aby UE jako całość, a nie poszczególne jej kraje, była gotowa stawić czoła temu problemowi.

Pokładanie nadziei w edukacji imamów przebywających w państwach Europy jako sposobie na rozwiązanie problemu radykalizacji muzułmanów jest, zdaniem autora, zbyt optymistyczne. Już w 2011 r. powstało pierwsze Centrum Teologii Islamskiej na Uniwersytecie w Tybindze, a rok później w Osnabrück i Frankfurt. Okazało się, że studia zostały zdominowane przez kobiety, a wielu mężczyzn mających dyplomy ukończenia 5-letnich studiów nie zamierzało podejmować pracy w meczetach. Imamami zostało zaledwie kilku muzułmańskich teologów wykształconych w Niemczech⁶⁷. Błędne jest też założenie, że kaznodzieje będą wygłaszali kazania w którymś z języków europejskich, a imamowie w tym samym języku będą prowadzić modlitwy. Jest to po prostu niezgodne z islamem. Mniej kosztowne i bardziej racjonalne będzie ścisłe monitorowanie duchownych przybyłych do Europy z krajów muzułmańskich, a przede wszystkim ich opiniowanie przez służby konsularne i sprawdzenie przez służby specjalne przed wydaniem wizy. Otrzymanie wizy pracowniczej powinno być obowiązkowe dla zagranicznych duchownych muzułmańskiego pochodzenia, którzy zamierzają podjąć działalność w UE. Ważność wizy można ograniczyć do roku lub dwóch lat, z możliwością jej przedłużenia, a nie – jak w Niemczech gdzie jest ona ważna minimum pięć lat.

Można mieć nadzieję, że władze Francji będą na tyle zdeterminowane, aby zrealizować wszystkie zapowiedziane działania wymierzone w islamskich radykałów. Relacje między rządem i organizacjami muzułmańskimi działającymi w tym kraju dawno nie były tak napięte, jak obecnie. Z trudem udaje się skłonić te organizacje do jakiegokolwiek współpracy. Jak do tej pory CFCM nie zaakceptowała *Karty wolności obywatelskich*, choć miała na to 15 dni, i nie wiadomo, czy to w ogóle nastąpi. Coraz bardziej wątpliwe wydaje się również utworzenie CNI. Mogą zatem upaść sztandarowe projekty prezydenta Macrona z przywróceniem państwu „separatystycznych” dzielnic na obrzeżach

⁶⁷ S. Ripperger, M. Matzke, *Pierwsze centrum kształcenia imamów w Niemczech*, 10 X 2011 r., <https://www.dw.com/pl/pierwsze-centrum-kształcenia-imamów-w-niemczech/a-15449531> [dostęp: 10 X 2011].

wielkich miast. Lata zaniechań, uległości, przyjmowanie kolejnych rzesz imigrantów, mimo fiaska polityki integracji, doprowadziły do chaosu. Wystarczy tylko iskra, aby doszło do otwartego buntu przeciw władzom.

Czy zasadne jest więc poszukiwanie porozumienia z ruchem Braci Muzułmanów? To ugrupowanie głęboko zakorzeniło się w wielu państwach Europy i zaadaptowało do naszych warunków kulturowych. Wykazuje ono szczególną dbałość o zachowanie pozorów przy budowaniu poprawnego wizerunku jako organizacji będącej w dobrych relacjach z władzami, w prowadzeniu dialogu społecznego i w prezentowaniu się jako ruch zintegrowany z europejskim społeczeństwem. Tymczasem powoli, ale systematycznie i z uporem buduje swoje wpływy w instytucjach i wspólnotach muzułmańskich oraz władzach lokalnych. Od lat kontroluje wiele stowarzyszeń i centrów islamu.

Odpowiadając zatem na pytanie postawione na wstępie, czy działania podejmowane przez władze mogłyby odnieść pożądany skutek i przyczynić się do uspokojenia nastrojów społecznych, autor twierdzi, że tylko chwilowo. Projekty wymierzone w tzw. polityczny islam tworzone ostatnio przez władze „starych” państw UE mają charakter doraźny i wymiar propagandowy. Bez zmiany mentalności tych mniejszości muzułmańskich, które są nastawione negatywnie do Europy, wszelkie inicjatywy na rzecz integracji są skazane na porażkę. W niedalekiej perspektywie napięcia społeczne prawdopodobnie wybuchną ze zdwojoną siłą.

Bibliografia

- Balicki J., *Imigranci z krajów muzułmańskich w Unii Europejskiej. Wyzwania dla polityki integracyjnej*, Warszawa 2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Czarnecki M., *Skandynawia halal. Islam w krainie białych nocy*, Warszawa 2019, Agora.
- Dobosz B., *Emiraty francuskie*, Warszawa 2016, 3S Media.
- Dobosz B., *Islamski terroryzm przestaje być tabu*, „Najwyższy Czas” 2020, nr 50–51.
- Izak K., *Dokumenty, tożsamość, służby i politycy*, „Człowiek i Dokumenty” 2017, nr 46, s. 52–64.
- Izak K., *Ograniczenia i problemy w zwalczaniu terroryzmu i przestępczości imigrantów w Europie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2017, nr 17, s. 104–137.
- Jendroszczyk P., *Rosnący lęk przed skrajną prawicą*, „Rzeczpospolita” z 26 listopada 2020 r.
- Keppel G., *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003, Dialog.
- Keppel G., Jardin A., *Terror we Francji. Geneza francuskiego dżihadu*, Warszawa 2017, Dialog.
- Kowalkowska J., *Austria chce unijnego rejestru imamów*, „Gazeta Polska Codziennie” z 9 stycznia 2021 r.

- Kowalkowska J., *Macron tworzy muzułmańską kurię*, „Gazeta Polska Codziennie” z 23 listopada 2020 r.
- Kryszak P., *Narasta konflikt Francji z Turcją*, „Gazeta Polska Codziennie” z 26 października 2010 r.
- Kubera J., *Francuzi, Algierczycy? Relacje między identyfikacjami Francuzów algierskiego pochodzenia*, Toruń 2017, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Madajczyk P., *Między fundamentalizmem a asymilacją. Muzułmanie w Niemczech*, Warszawa 2015, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Murray D., *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, Poznań 2017, Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Orzechowski M., *Mój sąsiad islamista. Tunis–Paryż–Bruksela...*, wyd. 2 zaktualizowane, Warszawa 2016, MUZA SA.
- Pamuła A., *Wrzenie. Francja na krawędzi*, Warszawa 2020, Wydawnictwo Agora.
- Petrović P., *Francja walczy z islamskim separatyzmem*, „Gazeta Polska Codziennie” z 7 października 2020 r.
- Phillips M., *Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, Warszawa 2010, Sprawy Polityczne.
- Rusinek A., *Nurt radykalny wśród społeczności muzułmańskich w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ulfkotte U., *Niemcy jako Mekka. Cicha islamizacja Europy*, Wrocław 2019, Wektory.
- Widy M., *Życie codzienne w muzułmańskim Paryżu*, Warszawa 2005, Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Wilk-Jakubowski G., *Sytuacja społeczna muzułmanów w Wielkiej Brytanii*, Kraków 2013, Zakład Wydawniczy Nomos.
- Wójcik T., *Mordercy, ISIS i pustostowie*, „Tygodnik Solidarność” 2020, nr 46.

Źródła internetowe

- AEW, *Jak Turcja kontroluje islam w Niemczech*, <https://euroislam.pl/jak-turcja-kontroluje-islam-w-niemczech/> [dostęp: 27 IV 2016].
- Austria: *Czeczeni ponadprzeciętnie agresywni*, 20 III 2018 r., <https://euroislam.pl/czeczeni-ponadprzecietnie-agresywni-raport-austriackiego-urzedu-pracy-wyciekl-do-mediow/> [dostęp: 20 III 2018].

- Barlas A., *On freedom of speech and „Islamist separatism”*, Aljazeera, 11 XI 2020 r., <https://www.aljazeera.com/opinions/2020/11/11/on-freedom-of-speech-and-islamist-separatism> [dostęp: 11 XI 2020].
- Bault O., *Francuska dziwna wojna z islamizmem*, „Do Rzeczy”, 29 X 2020 r., <https://dorzeczy.pl/swiat/158991/francuska-dziwna-wojna-z-islamizmem.html> [dostęp: 29 X 2020].
- Bias L., *Die Schweiz ist im Begriff, das härteste Antiterror-Gesetz des Westens einzuführen*, 23 XI 2020 r., <https://www.swissinfo.ch/ger/-die-schweiz-ist-im-begriff--das-haerteste-anti-terror-gesetz-des-westens-einzufuehren-/46168700> [dostęp: 23 XI 2020].
- Bielecki J., *Emmanuel Macron w końcu wypowiada wojnę islamistom*, „Rzeczpospolita” z 20 października 2020 r., <https://www.rp.pl/Polityka/201029902-Emmanuel-Macron-w-koncu-wypowiada-wojne-islamistom.html> [dostęp: 22 X 2020].
- Bielecki J., *Nie przyjaźnię się z żadnym muzułmaninem*, <https://www.rp.pl/arttykul/1171826-Nie-przyjaznie-sie-z-zadnym-muzulmaninem.html> [dostęp: 16 I 2015].
- Dębski M., *Atak spowodowany nienawiścią wobec chrześcijańskich wartości*, „Warszawska Gazeta”, 11 XII 2020 r., <https://warszawskagazeta.pl/swiat/item/7050-atak-spowodowany-nienawiscia-wobec-chrzescijanskich-wartosci> [dostęp: 11 XII 2020].
- Dębski M., *Muzułmański potop w Szwecji*, „Warszawska Gazeta”, 20 XI 2020 r., <https://warszawskagazeta.pl/swiat/item/7050-muzułmański-potop-w-szwecji> [dostęp: 20 XI 2020].
- Dobosz B., *Francja marnotrawi setki milionów euro na asymilację muzułmanów. Przywłaszczenia to codzienność*, 13 VII 2017 r., <http://www.pch24.pl/francja-marnotrawi-setki-milionow-euro-na-asymilacje-muzulmanow-przywlaszczenia-to-codziennosc,53044,i.html> [dostęp: 13 XII 2017].
- Dworak A., *Ulica należy do klanu. Arabscy gangsterzy opanowali miasta Niemiec*, „Polska Times”, 1 II 2019 r., <https://polskatimes.pl/ulica-nalezy-do-klanu-arabscy-gangsterzy-opanowali-miasta-niemiec/ar/c1-13853448> [dostęp: 1 II 2019].
- Drymer G., *Afery seksualne w Wielkiej Brytanii. Gwałty muzułmańskich gangów*, „Rzeczpospolita”, 30 IX 2017 r., <https://www.rp.pl/Spoleczenstwo/309289949-Afery-seksualne-w-Wielkiej-Brytanii-Gwalty-muzulmanskich-gangow.html> [dostęp: 1 X 2017].
- Francja zamyka granice. Stan wyjątkowy w całym kraju*, TVN24, 14 XI 2015 r., <https://tvn24.pl/swiat/francja-zamyka-granice-i-wprowadza-stan-wyjatkowy-ra594403-3318007> [dostęp: 14 XI 2015].
- Francuska Rada Kultu Muzułmańskiego akceptuje zasady Macrona*, <https://euroislam.pl/rada-muzulmanow-akceptuje-zasady-macrona/> [dostęp: 18 I 2021].
- Göteborg wstrzymuje finansowanie islamistów*, <https://euroislam.pl/goteborg-wstrzymuje-finansowanie-islamistow/> [dostęp: 25 II 2021].

- Górzyński O., *Macron robi „porządek” z migrantami. Le Pen triumfuje*, 27 XII 2017 r., <https://wiadomosci.wp.pl/macron-robi-porzadek-z-migrantami-le-pen-triumfuje-6202896011315329a> [dostęp: 27 XII 2017].
- Gromkowska-Melosik A., *Mniejszość muzułmańska w Szwecji: między ekstremistycznym izolacjonizmem a procesami reprodukcji ekonomicznej*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 26, www.repozytorium.amu.edu.pl.
- <https://religie.wiara.pl/doc/6553063.Macron-Nowe-prawo-i-ostrejsze-zasady-wobec-separatyizmu> [dostęp: 3 X 2020].
- https://en.wikipedia.org/wiki/Collective_Against_Islamophobia_in_France [dostęp: 20 XII 2020].
- Kowalkowska J., *Macron tworzy muzułmańską kurię*, „Gazeta Polska Codziennie” z 23 listopada 2020 r., <https://www.leparisien.fr/politique/le-cfcm-promet-a-macron-une-charte-des-valeurs-republicaines-dans-les-15-jours-18-11-2020-8409157.php> [dostęp: 20 XI 2020].
- La grande Mosquée de Paris annonce son retrait du projet de Conseil national des imams*, 29 XII 2020 r., <https://www.lci.fr/societe/la-grande-mosquee-de-paris-annonce-son-retrait-du-projet-de-conseil-national-des-imams-2174082.html> [dostęp: 30 XII 2020].
- Lindenberg G., *Najwięcej ekstremistów we francuskich więzieniach*, 4 X 2020 r., <https://euroislam.pl/najwiecej-ekstremistow-we-francuskich-wiezieniach/> [dostęp: 4 X 2020].
- Media w USA ostro o przejęciu „Zaman”: „Zamach Erdogana na prasę”*, 8 III 2016 r., <https://wiadomosci.wp.pl/media-w-usa-ostro-o-przejeciu-zaman-zamach-erdogana-na-prase-6027417304052353a> [dostęp: 19 VII 2016].
- Muller J., *„Kryzys na niespotykaną skalę”. Burmistrzowie 7 miast Francji przeciw fali imigrantów*, 19 XII 2017 r., <https://www.o2.pl/artykul/kryzys-na-niespotykana-skale-burmistrzowie-miast-francji-przeciw-fali-imigrantow-6200161017976449a> [dostęp: 19 XII 2017].
- Muzułmańska organizacja bez dotacji od szwedzkiego państwa*, 11 IV 2018 r., <https://religie.wiara.pl/doc/4633953.Muzulmanska-organizacja-bez-dotacji-odszwedzkiego-panstwa> [dostęp: 11 IV 2018].
- Muzułmańskie organizacje tworzą własne społeczeństwo. Mocny raport Szwedzkiej Agencji Ochrony Cywilnej*, 3 III 2017 r., <https://wiadomosci.wp.pl/muzulmanskie-organizacje-tworza-wlasne-spolescenstwo-mocny-raport-szwedzkiej-agencji-ochrony-cywilnej-6097105667277953a> [dostęp: 3 III 2017].
- Niemcy: imamowie będą musieli udowodnić, że znają niemiecki*, 7 XI 2019 r., <https://www.dw.com/pl/niemcy-imamowie-będa-musieli-udowodnic-ze-znaja-niemiecki/a-51148977> [dostęp: 7 XI 2019].

- Orszulak T., *Austria zamknie siedem meczetów i wydali imamów. Sebastian Kurz idzie na wojnę z islamem*, 8 VI 2018 r., <https://wiadomosci.wp.pl/austria-zamknie-siedem-meczetow-i-wydali-imamow-sebastian-kurz-idzie-na-wojne-z-islamem-6260497626355329a> [dostęp: 8 VI 2018].
- PAP, *Ekspertka o przyczynach islamizacji migrantów we Francji: dżihad, rasizm i dyskryminacja*, 1 XII 2020 r., <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C767547%2Cekspertka-o-przyczynach-islamizacji-migrantow-we-francji-dzihad-rasizm-i> [dostęp: 1 XII 2020].
- Ripperger S., Matzke M., *Pierwsze centrum kształcenia imamów w Niemczech*, 10 X 2011 r., <https://www.dw.com/pl/pierwsze-centrum-ksztalcenia-imamow-w-niemczech/a-15449531> [dostęp: 10 X 2011].
- „*Séparatismes*”: un projet de loi „pas contre les religions”, selon Jean Castex, <https://www.france24.com/fr/france/20201209-separatismes-le-gouvernement-presente-son-projet-de-loi-contre-l-islamisme-radical> [dostęp: 9 XII 2020].
- Sulkowski M., *Polityczne konsekwencje kryzysu imigracyjnego w Niemczech*, „Chrześcijaństwo-Świat-Polityka. Zeszyty Społecznej Myśli Kościoła” 2016 r, s. 59–72.
- Ślusarczyk P., *Prezydent Francji zapowiada walkę z islamskim separatyzmem*, 5 X 2020 r., <https://euroislam.pl/prezydent-francji-zapowiada-walke-z-islamskim-separatyzmem/> [dostęp: 5 X 2020].
- Wielński B., *Austria zwalcza islamskich agentów zagranicy*, „Gazeta Wyborcza”, 26 II 2015 r., https://wyborcza.pl/1,75399,17490678,Austria_zwalcza_islamskich_agentow_zagranicy.html [dostęp: 27 II 2015].
- Wójcik J., *Austria przedstawia pakiet antyterrorystyczny*, 17 XII 2020 r., <https://euroislam.pl/austria-przedstawia-pakiet-antyterrorystyczny/> [dostęp: 17 XII 2020].
- Wójcik J., *Niemieccy Zieloni: „Islamizm jest zagrożeniem”*, <https://euroislam.pl/nemieccy-zieloni-islamizm-jest-zagrozeniem/> [dostęp: 18 XI 2020].

Abstrakt

Kryzys imigracyjny w 2015 r. stał się motorem dla ruchów i partii negujących dotychczasowy porządek polityczny, także tych, które nie ukrywają swoich ksenofobicznych haseł i idei. Z perspektywy czasu jest coraz więcej oznak, że decyzja o niekontrolowanym przyjęciu uchodźców była bardziej wyrazem myślenia życzeniowego niż racjonalnym rozstrzygnięciem uwzględniającym rzeczywistą sytuację polityczną. Tym samym Europa znalazła się w niebezpiecznej sytuacji, kiedy to z jednej strony rosną w siłę ruchy skrajnie prawicowe, a z drugiej – radykalny islam. Każda z tych formacji legitymizuje swoje istnienie i metody działania istnieniem drugiej strony, a także

próbuję doprowadzić do polaryzacji społeczeństwa i stworzenia takiej sytuacji, która niejako wymusi na obywatelach opowiedzenie się po stronie którejś z tych formacji. Paradoksalnie, decyzja kanclerz Merkel znacznie zwiększyła ryzyko wystąpienia takiego scenariusza, dlatego też niemieckie władze postrzegają i islamski, i prawicowy ekstremizm jako stwarzające jednakowe zagrożenie bezpieczeństwa państwa. Jednak dopiero ostatnie zamachy terrorystyczne w październiku i listopadzie 2020 r. we Francji i Niemczech przyczyniły się do zmiany politycznej narracji.

Słowa kluczowe: imigracja, integracja, islam, politycy, poprawność polityczna, radykalizm, wielokulturowość.

Changes in the perception of immigration, integration, multiculturalism and threats of Islamic radicalism in certain EU member states

Abstract

The 2015 immigration crisis became a driving force for movements and parties that negate the current political order, including those that do not conceal their xenophobic slogans and ideas. In retrospect, there are more and more signs that the decision to accept the uncontrolled refugee influx was more an expression of wishful thinking than a rational decision, taking into account the actual political situation. Thus, Europe finds itself in a dangerous situation with far-right movements on the one hand, and radical Islam on the other. Each of these formations legitimizes its existence and methods of operation by the existence of the other side, trying to polarize society and create a situation that will somehow force citizens to opt for one of the two options. Paradoxically, Chancellor Merkel's decision significantly increased the risk of such a scenario, hence the perception of Islamic and right-wing extremism by the German authorities as posing an equal threat to state security. However, it was only the recent terrorist attacks in October and November 2020 in France and Germany that changed the political narrative.

Keywords: immigration, integration, Islam, politicians, political correctness, radicalism, multiculturalism.